Nr. 35 | Sobota, 13 lutego 1932 | Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Dr. Schober odchodzi w cień...

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, 6 lutego 1932.

Historja zakulisowa ostatniego przesilenia gabinetowego w Austrji już chyba nigdy nie zostanie dokładnie wyjaśnioną. Pewnem jest bądź co bądź, że główną rolę w tem przesileniu znów odegrał osobisty antagonizm między dwoma politykami austrjackimi, których nazwiska już od szeregu lat zawsze wysuwają się na pierwszy plan, ilekroć się przygotowują przesilenia gabinetowe. Zdaje się jednak, że tym razem rozegrał się już ostatni akt długoletnich politycznych zapasów między drem Seiplem i dr. Schoberem i że pytanie: „Seipel czy Schober?" nie będzie już na przyszłość główną osią wewnętrznej polityki austrjackiej. Odnosi się bowiem stanowcze wrażenie, że tym razem jeden z zapaśników poniósł klęskę tak dotkliwą, iż trudno mu będzie kiedykolwiek odzyskać czołowe stanowisko w austrjackiem życiu politycznem.

Jak z góry można się było spodziewać, finish wypadł na korzyść dra Seipla. Co prawda nie było to w danej chwili zwycięstwo zbyt trudne. Dr. Schober, który swego czasu tak jako prezydent wiedeńskiej policji, jak też późniei jako kanclerz okazał bardzo szczęśliwą rękę i istotnie bardzo ważne oddał usługi rzeczypospolitej austrjackiej, jako wice kanclerz i minister spraw zagranicznych w gabinetach Endera i Burescha nietylko nie dopisał, ale stał się wprost nieszczęściem dla Austrji.

Dziś chyba nawet najgorętsi zwolennicy Anschlusu dokładnie zdają sobie z tego sprawę, że austrjackie przesilenie gospodarcze nie byłoby przybrało tak katastrofalnych rozmiarów, gdyby dr. Schober nie był swego czasu okazał tyle zrozumienia dla życzeń dra Curtiusa. Kto trzeźwo ocenia sytuacie, ten musi bez wszelkich zastrzeżeń przyznać, że główną przyczyną gwałtownego zaostrzenia kryzysu gospodarczego w Austrji był ów fatalny projekt unji celnej niemiecko-austrjackiej, który stał się główną przyczyną załamania się największego banku austrjackiego. Sytuację skomplikował fakt, że mimo wszystko dr. Schober, nadal pozostał na stanowisku ministra spraw zagranicznych, jakkolwiek jego niemiecki kolega dr. Curtius wyciągnął odpowiednie konsekwencje z faktu pogrzebania planu celowego w Genewie i w Hadze.

W kołach dyplomatycznych opowiadano sobie, że dr. Schober zraził sobie wszystkich niemal tutejszych zastępców państw zagranicznych jako, że jeszcze bezpośrednio przed wiedeńską wizytą dra Curtiusa zapewniał ich, że nie są projektowane żadne ważniejsze akcje polityczne lub gospodarcze. Poseł francuski polegając na tem zapewnieniu, wyjechał na urlop w czasie pobytu Curtiusa w Wiedniu i o sensacji, która poruszyła całą Europę dowiedział się nie w Wiedniu, lecz w Paryżu. Łatwo zrozumieć, że wobec tego stracił w zupełności zaufanie do dra Schobera i że francuskie czynniki miarodajne od owego czasu odnosiły się z pewną rezerwą do austrjackich próśb o pomoc finansową.

Jeśli wolno wierzyć zapewnieniom t. zw. kół dobrze poinformowanych, kanclerz Buresch już dawno pragnął pozbyć się tego bardzo niewygodnego wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych, ale niemógł i nie chciał wystąpić stanowczo i oficjalnie z tem żądaniem, bo słusznie obawiał się, że rozbije przez to koalicję stronnictw większości, jako że Wszechniemcy z wdzięczności za ową imprezę celną grozili zerwaniem koalicji na wypadek dymisji dra Schobera. I tak się stało, że prawie przez pół roku portfel ministra spraw zagranicznych mógł pozostać w ręku polityka, do którego Francja odnosiła się z największą nieufnością, ta sama Francja, w której Austrja zabiega o pomoc finansową.

Teraz nareszcie dr. Buresch zdobył się na odwagę i ulegając żądaniom radykalnej prawicy, a przedewszystkiem dra Seipla, przeprowadził rekonstrukcję gabinetu. Zamiarem dra Seipla było prawdopodobnie nie tylko obalenie Schobera, ale całego rządu, który już choćby z tego powodu nie cieszy się sympatją radykalnej prawicy, bo zajmuje stale bardzo ustępliwe stanowisko wobec opozycji socjalistycznej. Okazało się jednak, że większość stronnictwa chrześcijańsko-społecznego jest nastrojoną ugodowo i bynajmniej nie entuzjazmuje się wojowniczemi zapędami dra Seipla, który zn nieubłaganą konsekwencją głosi swą teorję o umiarkowanej dyktaturze przy równoczesnem utrzymaniu systemu umiarkowanie demokratycznego. Dr. Seipel podejmując ostrą kampanię przeciw pierwszemu gabinetowi dra Burescha liczył najwidoczniej na bardzo energiczne poparcie przez związki heimwerowskie. Okazało się jednak, że niektórzy przywódcy tych związków, a przedewszystkiem Stahremberg i Pfriemer już zbyt silnie są zaangażowani w kierunku narodowo-socjalistycznym, by chrześcijańsko-społeczna radykalna prawica mogła się nimi posłużyć nie narażając się na żadne niespodzianki. Wobec tego dr. Seipel jako polityk realny, uwzględniający zawsze w pierwszym rzędzie rzeczywistość i tylko na niej opierający swe kalkulacje polityczne, zmienił taktykę i ograniczył swe postulaty godząc się na rekonstrukcję gabinetu dra Burescha, przyczem oczywiście szło mu w pierwszym rzędzie o wyeliminowanie dra Schobera. Dopiął istotnie swego celu, ale oczywiście kosztem rozbicia koalicji rządowej. Wszechniemcy zsolidaryzowali się bowiem z drem Schoberem i oświadczyli, że nie mogą w dalszym ciągu popierać gabinetu Burescha.

Utworzono przeto gabinet mniejszościowy, w którego skład wchodzą tylko członkowie stronnictwa chrześcijańsko - społecznego i Landbundu. Buresch II. nie będzie miał przeto łatwego stanowiska w parlamencie, bo jeszcze bardziej niż Bursch I. będzie zdanym na łaskę opozycji socjalistycznej. Zato wzmocnił co prawda swoją pozycję na zewnątrz, bo należy się spodziewać, że zagranica w jakiś sposób prędzej czy później odwdzięczy mu się za wyzbycie się Schobera. Nie brak co prawda głosów, że dr. Buresch o kilka miesięcy za późno zdecydował się na ten krok i że dziś to rozstanie się z inicjatorem projektu unji celnej już się na nic nie przyda. Inni jednak twierdzą, że „lepiej późno, niż nigdy"...

G.

Z ostatniej chwili.

Kraj przysłowiowego dobrobytu w otchłani nędzy.

Skutki kryzysu są straszliwsze od wojny.

Londyn, 12 lutego. (PAT.) „Daily Telegr." w piśmie swego korespondenta donosi z Nowego Jorku o strasznej nędzy, jaka panuje obecnie w Ameryce. Liczba bezrobotnych jest nieustalona, ale wynosić ma 8 do 10 miljonów. Wiele miljonów kompletnie umiera z głodu. Na ulicach Nowego Jorku widać tłumy żebraków. Na środku ulic pobudowano baraki, w których biedacy mogą się grzać wobec silnych panujących obecnie mrozów. Dzieci nie są odkarmiane należycie, wskutek czego szerzą się wśród nich choroby.

Senator Borah w wywiadzie oświadczył, że wątpi, aby w czasie wielkiej wojny panowała taka nędza i rozpacz, jak obecnie w Ameryce. Przemysł jest po większej części sparaliżowany, finansowa struktura kraju jest zagrożona, zaufanie zniszczone, a w całym kraju panuje nastrój histerji. Jako rezultaty tej sytuacji mnożą się przestępstwa i gwałty, a fala niezadowolenia i niepokoju stale wzrasta w całym kraju.

W Sejmie obradują Komisje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych obradowały w Sejmie trzy Komisje: oświatowa, która przeprowadzała szczegółową dyskusję nad ustawą o nowym ustroju szkolnictwa, oraz przemysłowa i prawnicza. Poza tem w Sejmie panuje spokój.

Posiedzenie plenum odbędzie się jutro. Posiedzenie to załatwi trzecie czytanie budżetu.

———o———

Powody ustąpienia dr. Strassburgera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. Wiadomość o zmianie na stanowisku gen. Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, „Gazeta Polska" zaopatruje m. i. w następujący komentarz:

Ustąpienie dr. Strassburgera ze stanowiska Wysokiego Komisarza Rzeczpospolitej, nie zaskoczyło bynajmniej opinji publicznej. Przeciwnie, sprawa ta była już od dłuższego czasu dojrzała. Polityka władz Wolnego m. Gdańska zdąża wprost do sabotowania normalnego współżycia z Polską, wypływającego z istniejących traktatów.

Równocześnie „Gaz. Pol." podkreśla, że do naprawy tych stosunków nie mogła się przyczynić ostatnia opinja doradcza Trybunału haskiego, który zaplątawszy się w formalistykę prawną doszedł do tego, że jego orzeczenia odbiegają daleko od bezstronności.

———o———

Dyr. Czapelski w Gdańsku.

Gdańsk, 12 lutego. (PAT.) Macierz Szkolna w Gdańsku weszła w porozumienie z dyr. Stan. Czapelskim, który organizuje w Gdyni stały Teatr Polski i raz w miesiącu występować będzie w Gdańsku.

Pokłady węgla pod Leningradem.

Moskwa, 12 lutego. (PAT.) W okręgu leningradzkim w pobliżu miejscowości Borowicze odkryto na głębokości 15 do 27 metrów pokład węgla, który ciągnie się na przestrzeni 100.000 ha.

Pod sąd akademicki.

Wilno, 12 lutego. (PAT.). Dochodzenie prokuratora przeciwko niektórym studentom oskarżonym o udział w zajściach listopadowych ma być umorzone i przekazane sądowi akademickiemu.

Wczorajsze plenum sejmowe.

Budżet w drugiem czytaniu przyjęty en bloc.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.) Marszałek Świtalski otworzył posiedzenie o godz. 15.15.

Ukrócona demagogja.

W dalszym ciągu toczącej się od wczoraj dyskusji nad budżetem Min. Pr. i Op. Sp. zabrał głos pos. Madeyski (BBWR), który polemizował z zarzutami, podniesionemi przez posła Żuławskiego (PPS) pod adresem Ministerstwa Pracy. Poseł Żuławski (stwierdził poseł Madeyski) rozprawiał się wczoraj z Naczelnym Komitetem do walki z bezrobociem. Wiemy, że Komitet ten jest tylko jednym ze sposobów przyjścia z pomocą bezrobotnym, i zawsze staliśmy na stanowisku, że nie jest to jaimużna, lecz pomoc, z której robotnik, bez własnej winy pozbawiony środków, ma prawo korzystać. Komitet odniósł poważny sukces, zapewniając robotnikowi, w granicach możliwości, przetrwanie okresu zimowego. Zarzuty, że Polska nie skraca czasu pracy, trafiają w próżnię, bo i druga międzynarodówka nie śpieszy się, by z zagadnieniem tym wyść na teren międzynarodowy. Mówca konkluduje, że ze strony P. P. S. nie wniesiono żadnych pozytywnych wskazań. Dalej mówca rozprawia się z tajemniczemi groźbami posła Żuławskiego, stwierdzając, iż jest przekonany, ze robotnik polski potrafi znaleźć swoje miejsce nawet w najcięższych momentach i straszyć robotnika rewolucyjnością nie należy.

Mowa Ministra Hubickiego.

Następnie zabrał głos Minister Pracy i Opieki Społecznej Hubicki, który oświadczył:

„Muszę stwierdzić, że przygotowuje się ustawę o ubezpieczeniu na starość, ale pod znakiem kontroli wszystkich świadczeń społecznych i realności tych świadczeń, żeby nie robić krzywdy światu pracującemu, lecz także, by nie robić krzywdy Państwu i gospodarce państwowej i nie tworzyć takich ustaw, za które Państwo kiedyś tak drogo będzie musiało płacić, jak n. p. płacą Niemcy. Przygotowuje się ustawę także pod tym znakiem, żeby z chwilą, kiedy te świadczenia osiągną punkt maksymalny, robotnik mógł oczywiście otrzymać te świadczenia.

Rząd czyni wszystkie wysiłki, by utrzymać płace na dotychczasowym poziomie.

Muszę dalej powiedzieć, że polityka Ministerstwa Pracy nie zmierza do zwalczania bezrobocia drogą obniżki płac robotników. Jest to nieprawda, jak wiele innych rzeczy. Ministerstwo czyni wysiłki w celu utrzymania płac na dotychczasowym poziomie i gdyby nie wielokrotne interwencje czynników rządowych w sferach przemysłowych, sytuacja w zakresie płac pracowniczych przedstawiałaby się zgoła inaczej. Trudno wyliczyć ile razy musiano interwenjować w hutnictwie żelaznem i przemyśle włókienniczym i dzięki temu, mimo depresji, poziom płac w tych gałęziach przemysłu, nie został naruszony. W przemyśle węglowym ze strony przemysłowców przygotowywany był lokaut, ponieważ przemysł chciał obniżyć zarobki o 21 prc. Gdy Komisja obniżyła zarobki tylko o 8 prc., znacznie większe wrzenie wywołało to w sferach przemysłowców, niż wśród robotników. Obniżka ta była nieunikniona dla ochrony polskiego eksportu i zrozumienie tej prawdy jest już rozpowszechnione wśród robotników. Wiadomość o ograniczeniu świadczeń pracodawców, a więc urlopów, deputatów i in., opiera się na jednostronnym dezyderacie przemysłowców. Rząd zachował całkowicie wolną rękę na wypadek, gdy sprawa ta stanie się aktualną, t. j. gdy jedna lub obie strony zwrócą się w tej sprawie do organów Ministerstwa Pracy.

Zarzut rzekomego narzucania robotnikom skróconego czasu pracy jest niesłuszny, gdyż sposób rozłożenia czasu pracy zawsze uzgadniany bywa z przedstawicielstwem robotniczem; lecz tu nie da się dużych skutków osiągnąć, bo większość zakładów pracuje i tak po 32 lub 24 godziny na tydzień, a tylko niektóre zakłady pracują 40 godzin. Doceniamy jednak znaczenie tej sprawy i przygotowuje się projekt przepisów o skróceniu czasu pracy dla pracowników umysłowych na 7 godzin. Cały wysiłek nasz kierujemy ku zmniejszeniu bezrobocia. Na obszarze Górnego Śląska udało się nam zachować przy pracy 26.000 ludzi. Bardzo wiele dało się osiągnąć przez zabronienie godzin nadliczbowych i niedopuszczenie do pracy małoletnich i kobiet.

Stwierdzam dalej, że w głównym zarysie, reorganizacja kas chorych jest zakończona i pozostaje tylko do wprowadzenia szereg normatywnych przepisów, regulujących gospodarkę i administrację, jako jedną całość.

W dalszym ciągu Minister odpiera szczegółowo wszystkie drobne zarzuty, które w przemówieniu swem wytoczył poseł Żuławski (PPS) pod adresem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Omawiając politykę z subwencyj dla instytucyj społecznych p. Minister podniósł: daję subwencje tam, gdzie instytucja jest prowadzona rzeczywiści pod znakiem wychowawczym, czy opiekuńczym, jest prowadzona dobrze i bez żadnych poślednich myśli i dawać będę, czy będzie się temi instytucjami zajmował poseł Arciszewski czy Moraczewski, czy osoba odziana w suknię zakonną, czy też osoba pochodząca z innej narodowości.

Redukcja 20 powiatów.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.) Sejmowa Komisja administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu, pod przewodnictwem Wicemarsz. Polakiewicza, rozpatrywała wniosek posłów Klubu Narodowego w sprawie wstrzymania wykonania uchwały Rady Ministrów, dotyczącej zniesienia powiatów. Dyrektor dep. M. S. W. Kawecki oświadczył, że przy przeprowadzaniu skasowania powiatów Rząd brał pod uwagę sprawę oszczędności w budżecie Państwa, a także wytworzenie jednostek samowystarczalnych pod względem gospodarczym. Rząd wystąpił ostatecznie o zniesienie nie 34, jak to poprzednio było projektowane, lecz tylko 20 powiatów. Rząd brał pod uwagę wszystkie momenty natury gospodarczej, politycznej, narodowościowej, a nawet historycznej. Wszystkie powiaty, przeznaczone do skasowania są małe, gospodarczo słabe, przeważnie niesamowystarczalne i nie mające szans rozwoju. Po przyłączeniu ich do innych powiatów, wytworzone zostaną silne jednostki gospodarcze dla całej ludności nowoutworzonych powiatów, mogące przeprowadzić gospodarkę rozwojową.

Zniesienie klasy pierwszej i czwartej na kolejach.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej Minister Kühn zapowiedział zniesienie klasy czwartej i pierwszej. Klasa czwarta odziedziczona po Niemcach, znajduje się w ruchu lokalnym. Zniesienie jej nie napotyka na trudności. Skasowanie pierwszej klasy jest oparte na dotychczasowem doświadczeniu, które wskazuje, że jest ona w wyjątkowo małem użyciu. Pierwsza klasa pozostawiona będzie na szlakach pociągów międzynarodowych w tych tylko pociągach.

Budżety Ministerstw Robót Publicznych, Komunikacji i Skarbu.

Po przemówieniu Ministra Hubickiego Izba przeszła do omawiania budżetu Ministerstwa Robót Publicznych.

Sprawozdawca poseł Pączek (B. B. W. R.) podnosi zmniejszenie tego budżetu, które w wydatkach personalnych wyniosło 40.1 prc.

Pos. Gwiżdż (BBWR) omówił sprawę południowych połaci Woj. krakowskiego i związanej z niemi ziemi cieszyńskiej, podnosząc, że sprawa tamtejszych zimowisk, uzdrowisk i turystyki powinna doznać stałej unormowanej opieki. Jeśli porównamy naszą turystykę zagraniczną, która wywozi pieniądze, z wpływami od turystów obcych, którzy przybywają do Polski, okazuje się, saldo ujemne 70 miljonów złotych.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Sprawozdawca pos. Rzóska (B. B. W. R.) omówił polityke finansową kolei i sprawę nadwyżek eksportowych, t. j. nadwyżki dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnemi, stwierdzając, że wogóle polityka finansowa naszych kolei nie znajduje tego uznania, na jakie zasługuje w tym okresie tak trudnej gospodarki. Przechodząc do zagadnień dumpingu, mówca podkreśla, że jest on u nas koniecznością, skoro czynią to i inne państwa. Omawiając zagadnienie taryf eksportowych, uznaje, że wymaga ono pewnych modyfikacyj i że zbytnie usztywnienie polityki taryfowej byłoby niewłaściwe. W konkluzji mówca wyraża życzenie, by dyrekcja gdańska była przeniesiona do Bydgoszczy.

Przystąpiono do budżetu emerytur i rent. Referent pos. Wagner (B. B. W. R.) stwierdził, że budżet Emerytur jest większy, niż w roku ub. o 17 milj. w czem wyraża się dążność do jego urealnienia. Budżet Rent inwalidzkich jest mniejszy o 6.5 milj. zł., co wynika z cofnięcia inwalidom tego samego dodatku, jaki ujęto urzędnikom i wojskowym z dniem 1 sierpnia. Problem zaopatrzenia inwalidów w całokształcie swym dotychczas nie jest załatwiony. Gdyby sprawę inwalidzką załatwiono w ubiegłych latach, gdy dzisiejsza opozycja była u władzy, to dziś nie mielibyśmy tego zjawiska, że budżet inwalidzki jest wysoki, a mimo to warunki bytu inwalidów nie są ustalone.

Zkolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu.

50 miljonów rocznie tracimy skutkiem sabotażu Gdańska.

Referent Ministerstwa Skarbu poseł Hołyński podkreśla, że rozpatrywanie samego budżetu Państwa nie daje ścisłego pojęcia o obciążeniu ludności, gdyż trzeba brać pod uwagę budżety samorządowe oraz budżety wszystkich ciał publiczno - prawnych. Kwestja rozwiązania rentowności może być traktowana dwojako, albo przez stabilizowanie rentowności na niższym poziomie, albo przez zwiększenie rentowności w dziedzinach, gdzie jest najniższy do poziomu wyższego. W zastosowaniu do rolnictwa należy rentowność jego podnieść i nie należy zmniejszać rentowości przemysłu. Mówca podkreśla, że jeżeli wpływy z podatku dochodowego w okresie dobrej konjunktury wyniosły 260 miljonów to w tym miesiącu sam podatek od ciężkiego przemysłu dał kwotę 126 miljonów. Stara taryfa celna stała się już nieodpowiednia. Polityka handlowa Państwa zmieniła się, wobec tego musimy przystąpić do rewizji traktatów a to jest niemożliwe przed wprowadzeniem nowej taryfy celnej. Jak wiadomo Gdańsk jest wykonawcą celnym na pewnym odcinku naszej granicy. Tymczasem nie spełnia on należycie pewnych swoich zobowiązań i nasze straty z tego powodu sięgają 50 miljonów. Prócz tego są straty pośrednie przez hamowanie polityki handlowej. Musi być zawarta umowa, która uniemożliwiłaby takie nieoficjalne wykonywanie umowy z Polską. W konkluzji mówca podnosi, że program gospodarczy można streścić w trzech słowach: przywrócenia rentowności, poczem pzywrócenie wzmożenia kapitalizacji w Polsce. Wszystko inne może być rzeczą pochodną.

Dyskusja.

W dyskusji poseł Pichulek (Ch. D.) sądzi, że deficyt budżetowy będzie większy.

Poseł Rudziński (BBWR.) stwierdza z zadowoleniem, że rozum chłopa polskiego domaga się utrzymania stabilizacji naszej waluty jako najważniejszego postulatu rolniczego.

Poseł Rybarski (Klub Nar.) podkreśla, że niema widoków na to, aby przemysł nasz mógł mieć znaczny zysk na rynku światowym. Jedynem wyjściem dla niego jest opanowanie rynku wewnętrznego. W tym celu musi się on dostosować do poziomu jaki został wytworzony przez obniżkę cen płodów rolnych. Pozatem musimy produkować tanio, mieć niższe koszty produkcji niż inne kraje. Niższe ceny względnie równe dla wszystkich gałęzi są warunkiem rozwiązania naszego gospodarstwa narodowego.

Poseł Zaręba (PPS.) podkreśla, że 3/4 podatków stanowią podatki pośrednie ściągane od ludności. Zarzuca, że BBWR. uchyla się rzekomo od me-

rytoryczne, dyskusji co do podziału dochodu społecznego, poczem podnosi rzekomą rozbieżność przemówienia poszczególnych przedstawicieli BBWR. Przemawiają następnie posłowie Rosenberg, Czernichowski i Mincberg, poczem zabrał głos p. Minister Skarbu Jan Piłsudski.

Stałość waluty fundamentalną tezą Rządu.
Minister Piłsudski o polityce skarbowej.

Panowie zapatrują się na kryzys nasz zanadto pesymistycznie, bo wpływy za 10 miesięcy roku budżetowego nie wykazują katastrofalnego spadku. Jak panowie wiedzą z pism, budżet za styczeń zamknięty został deficytem w sumie 2.7 miljona złotych. Deficyt ten powstał nie wskutek mniejszych wpływów z danin i monopoli, ale wskutek innych ubytków. Mianowicie niedopisały wpływy z lasów państwowych z tangenty śląskiej. Lasy państwowe płaciły dotąd za 10 miesięcy prawie połowę tego co było przewidziane, a to z powodu niskiej ceny drzewa. W obecnym budżecie spłata tangenty śląskiej przewidziana jest w kwocie 20 miljonów. Z punktu widzenia ogólno-życiowego można się zgodzić na to, że Śląsk nie zapłaci tyle. Dotychczas zapłacił on 5 miljonów i nie robi nadziei na więcej. Śląsk nie może mieć pretensyj do administracji państwowej, że zapoznaje ona interesy Śląska. Przecież dla ratowania eksportu węgla, który kieruje się ze Śląska, Rząd ma utworzyć tak zwany fundusz wyrównawczy kosztem innych Zagłębi poto, aby pracę na G. Śląsku utrzymać. Jest to dowodem, że Rząd równomiernie zaspakaja wszystkie potrzeby i dlatego mojem zdaniem Śląsk powinien przyczynić się do ogólnych dochodów Państwa. Wracam do sprawy wykonywania budżetów i stwierdzam, że wpływy odpowiadają w przybliżeniu tym wszystkim procentowym obliczeniom, które dawałem podczas pierwszego czytania w Sejmie, kiedy miałem zamknięcie tylko za 7 miesięcy. Największy spadek jst w cłach, bo za 10 miesięcy wpłynęło tylko 36.000 zł., jest to spadek 54%. Jest to wynikiem ogólnej polityki światowej i ogólnej konjunktury, która była do przewidzenia i która jest dyskontowana w przyszłym budżecie. W monopolach spadek wynosi 23%, w soli 4%, w tytoniu 10%, w spirytusie 35%.

W zakończeniu p. Minister powiedział: P. poseł Rudziński zaczął od tego, że dla rolnictwa stałość waluty jest zagadnieniem najważniejszem. Słusznie, jest to istotnie zagadnienie najważniejsze i nietylko dla rolnika, ale i dla całości Państwa i obywateli. Mogę stwierdzić kategorycznie, że cały Rząd stoi na tem stanowisku. Jest to zagadnienie najważniejsze i do tego przywiązujemy największą wagę.

Mowa posła Miedzińskiego.

Następnie zabrał głos generalny referent budżetu poseł Miedziński, który stwierdza, że ponieważ nie zgłoszono poprawek, podtrzymuje prośbę o przyjęcie bez zmian ustawy skarbowej i budżetu. Mówca zatrzymuje się dłużej nad sprawami lotnictwa wojskowego, które poruszył w swem przemówieniu poseł Arciszewski (Kl. Nar.).

Przechodzę do przykrej sprawy — twierdzi poseł Miedziński, — którą poruszył poseł Arciszewski. Mianowicie zarzucił on, że niewykorzystano memorjału majora Kubali z zarzutami przeciwko płk. Rayskiemu. Oświadczam, że płk. Rayski zwrócił się z prośbą do Wiceministra gen. Konarzewskiego o ujęcie zarzutów majora Kubali przez prokuratora na piśmie i wszczęcie dochodzenia. Zarzuty, ujęte przez prokuratora w 65 punktach, są badane przez specjalną komisję, w skład której wchodzą między innymi dwaj generałowie i wybitni specjaliści. Komisja przeprowadza ścisłe śledztwo i przesłuchuje świadków, podanych przez majora Kubalę i jest już przy końcu swych prac. Dotychczas ani jeden zarzut majora Kubali nie został potwierdzony.

Drugie czytanie.

Referent dalej odpowiada na zarzuty opozycji. Po jego przemówieniu, przystąpiono do głosowania. Sejm przyjął w drugiem czytaniu budżet wraz z ustawą skarbową. Po zakończeniu głosowania zabrał głos pos. Rybarski, poczem przemawiał jeszcze gen. referent. Na tem plenarne posiedzenie Sejmu zakończono. Następne posiedzenie w sobotę popołudniu. Na porządku dziennym trzecie czytanie.

Sowiecki pogląd na rozbrojenie.
Litwinow o wartości paktu o nieagresji.

Genewa, 11 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej po Hymansie zabrał głos komisarz spraw zagr. sowieckich Litwinow. W przemówieniu swem wysuwa on przedewszystkiem hasło powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Żadne traktaty ani pakty nie mogą, zdaniem Litwinowa, zapewnić bezpieczeństwa, tylko rozbrojenie może uniemożliwić wojnę. W obecnych wypadkach na Dalekim Wschodzie upatruje Litwinow potwierdzenia swej tezy, gdyż dwa państwa związane paktem Ligi i paktem Kelloga prowadzą tam wojnę. Wojna ta może, zdaniem Litwinowa, stać się początkiem wojny jeszcze straszliwszej niż ostatnia. Litwinow nie wierzy, aby stworzenie armji międzynarodowej uniemożliwiło agresję i wojnę, byłaby ona bowiem nieliczna i niemogłaby obronić ataków. Pozatem obawia się Litwinow, że armja międzynarodowa służyłaby interesom bezpieczeństwa państw, które dzięki sojuszom i układom zapewniłyby sobie supremację. Sowiety byłyby skłonne stworzenie armji międzynarodowej uważać za groźbę w stosunku do państwa sowieckiego. Litwinow przyznaje, że pakt o nieagresji nie stanowi realnej gwarancji bezpieczeństwa i wysuwa dylemat: albo całkowite rozbrojenie albo nic.

Ostra zima w Palestynie.

Wiedeń, 11 lutego. (PAT.) Z Jerozolimy donoszą dzienniki wieczorne: Z północnej części Palestyny nadchodzą wiadomości o nadzwyczaj ostrej zimie. W Mossulu upadł śnieg, pokrywając miasto grubą powłoką. W Amadia mieszkańcy nie mogli opuścić domów z powodu silnej zawieji śnieżnej.

Niebywałe zjawisko w pow. Łukowskim.

Łuków, 11 lutego. (PAT.) W gminie Wojcieszków, pow. łukowskiego, usłyszano w nocy o godzinie 0.30 niezwykły huk. Jednocześnie odczuto tak silny wstrząs, iż niektórzy mieszkańcy przebudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się o godzinie 7 rano. Mieszkaniec tej wsi, Aleksander Gołaszewski, zgłosił w policji, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom, zauważył ogromną szczelinę w ziemi.

FRYDERYK SZYLLER.

Don Karlos
Infant Hiszpański.
Poema dramatyczne.
Przekład Kazimiery Iłłakowiczówny.*)

AKT V. — Scena 10.

Król, Wielki Inkwizytor. (Długie milczenie).

WIELKI INKWIZYTOR.
Czy jestem w obecności króla?

KRÓL.
Tak.

WIELKI INKWIZYTOR.
Sądziłem,
Że mnie to już nie spotka w życiu.

KRÓL.
Cień miniony
wywołuję. Infant Filip po radę przybywa
do swego wychowawcy.

WIELKI INKWIZYTOR.
Mej rady spragniony
nigdy nie bywał inny uczeń mój, Karol, twój ojciec.

KRÓL.
Szczęśliwy
po stokroć! Kardynale, ja — zabiłem,
zamordowałem, i jak opętany
nie mam spokoju.

WIELKI INKWIZYTOR.
Czemuś zabił?

KRÓL.
Bo mię oszukano
bezprzykładnie!

WIELKI INKWIZYTOR.
Wiem o tem.

KRÓL.
Skąd, odkąd, od kogo?

WIELKI INKWIZYTOR.
Od lat mi znane to, co tobie od zachodu
dzisiejszego.

KRÓL.
(zdziwiony) Więc ci był, kardynale, znajomy
ów człek?

WIELKI INKWIZYTOR.
Żywot jego — zaczęty i skończony
leży w Santa Casa na rejestrów naszych kartach.

KRÓL.
I na wolności znajdował się?

WIELKI INKWIZYTOR.
Długa, ale niezdarta
jest nasza nić, na której uwiązany fruwał.

KRÓL.
Za granicami państwa mego był?

WIELKI INKWIZYTOR.
Jam nad nim czuwał
gdziekolwiek mógł być.

KRÓL.
(przechadza się gniewnie) Skoro więc wiedziano
komum wpadł w ręce, czemuż to w niewiadomości
zostawiono mnie?

WIELKI INKWIZYTOR.
Do mnie by należało
zapytać, czemu król, zanim z duszą i ciałem
wydał się w ręce jego, nie zagadnął
nas o opinję o nim. Heretyckie jego skłonności
były jawne. Czemuż taką wybraną
zdobycz Świętemu Trybunałowi odjęto?
Okpiono nas!... Jeśli nasz monarcha się sprzymierzy
z najgorszymi wrogami naszymi, co się z nami stanie!
Ukrywałeś go sam, a wszakże jeśli się miłosierdzie [należy
jednemu — jakiem prawem setki tysięcy nie doznały [zmiłowania
i padły?!

KRÓL.
On padł również.

WIELKI INKWIZYTOR.
Nie, zamordowany
został bez tryumfu, bezprawnie. Krew jego [przeklęta,
miast spłynąć ku czci naszej, została przelana
przez mordercę. Człowiek ten był nasz. Kto ci [pozwolił
naruszać dobro Inkwizycji święte!
Przez nas zginąć powinien był, bo z Bożej woli
zesłany został, byśmy mogli uroczyście i wspaniale
współczesnym udowodnić nicość, jaka gnieździ się [w rozumu chwale
znikomej! Taki plan miałem; teraz w gruzy [rozwalona
robota długich lat. Ponieśliśmy ogromną stratę,
a tobie z tego przyszło — co? — ręce skrwawione
i więcej nic.

KRÓL.
Przebacz. Gwałtowność mnie uniosła.

WIELKI INKWIZYTOR.
Gwałtowność?! Czyliż mówi ze mną, jak przed laty
infant Filip? Czym zestarzał się tylko ja?
[Gwałtowność! Wymówka płona...
(trzęsie gniewnie głową)
Jeśli sobą nie umiesz kierować, jeśli własna
[gwałtowność ponad głowę ci urosła,
ogłoś w Hiszpanii swej wolność sumienia.

KRÓL.
W tych sprawach, kardynale, bezwątpienia
nowicjuszem jestem. Miej więc pobłażanie.

WIELKI INKWIZYTOR.
Nie, nie... Jestem z ciebie niekontent. Panowanie
dotychczasowe swe splamiłeś. Filipa mego nie
[poznaję więcej!
Dusza twa w swej stałości była jak pośród tysięcy
gwiazd jedna polarna nieruchoma. Skąd taka
[odmiana?
Zapadłać nagle przeszłość zapomniana
w owej chwili, gdy ów rękę ci podawał? Wyznaj,
czy świat się zmienił, czy mętna trucizna
którą cię poił, trucizną być przestała
naówczas? Czy pomiędzy złem a dobrem przedział
zapadł! się, czyś prawdę od fałszu już nie wiedział
jak rozróżnić? Czemże stałość więc i czem
[postanowienie
wierności, skoro jedno oka mgnienie
mogło zburzyć to wszystko, co sześćdziesięcioletnia
[zasada zbudowała!
Cóż to — kaprys kobiecy był?!

(Dok. nast.).

*) Teatr Narodowy w Warszawie przygotowuje na dzień 20 b. m. wystawienie Don Karlosa Szyllera w nowym przekładzie Kazimiery Iłłakowiczówny. Dzięki uprzejmości znakomitej poetki dajemy w dzisiejszym i jutrzejszym numerze „Gazety Lwowskiej" jeden z najpiękniejszych ustępów szyllerowskiego dramatu — scenę między Królem a Wielkim Inkwizytorem.

Minister Jędrzejewicz o memorjale senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. p. Minister Jędrzejewicz oświadczył:

Mówiąc o ustawie ustrojowej mogłoby się zdawać, że właściwie ustawa o szkolnictwie jest sprawą do której każde ugrupowanie podchodzić może z czysto rzeczowego punktu widzenia. Okazało się jednak, że tak nie jest. Opozycja ze swej strony chce zrobić z niej odskocznię dla celów czysto politycznych zupełnie doraźnych, co tembardziej razi wobec wielkiej wagi projektu tej ustawy. W szczególności musze w paru słowach omówić rzecz tę właśnie w ostatnich dniach stanowiącą przedmiot powszechnego zainteresowania. Myślę tu o dwu memorjałach senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego skierowanych do mnie ale też i do obu Izb ustawodawczych. Odrazu chcę stwierdzić, że niezależnie od treści i formy obu opracowań senatu Uniwersytetu **uważam za wysoce niewskazaną drogę bezpośredniego ingerowania na terenie parlamentarnym ze strony jakiegokolwiek ciała urzędowego**, wyraźnie podporządkowanego czynnikom rządowym. Albowiem szkolnictwo jest dziedziną za którą Minister ponosi całkowitą parlamentarną i konstytucyjną odpowiedzialność. Niechcę przez to powiedzieć, że profesorowie nie mają prawa zwracać się do Sejmu czy Senatu w charakterze prywatnych obywateli, bo do tego mają niezaprzeczone prawo. Chcę tylko kategorycznie zwrócić uwagę, że senat Uniwersytetu **niezapytany przez nikogo nie jest w żadnym razie powołany do opinjowania na forum externum projektów ustawy wbrew stanowisku Ministra, któremu podlega.** Cała ta sprawa staje się tem bardziej przykra, gdy wnikniemy w formę enuncjacji, o której mowa. Forma ta bowiem dać mogła i dała powód do posądzenia, że wysokie to ciało naukowe dało się wciągnąć do walki politycznej, a nie potrzebuję chyba dowodzić, że byłoby to dla senatu akademickiego wysoce niewłaściwą rolą. Tego rodzaju wystąpienia nie podnoszą autorytetu władz akademickich. Autorytet ten i tak już został narażony w czasie ostatnich rozruchów młodzieży. Tem bardziej zależałoby mi na tem, aby niewłaściwe wystąpienia wzamiesięcy po rozwiązaniu ostatniej umowy najmu pracy zagrancą. jemne wewnątrz ciała akademickiego, zadrażnienia doprowadzające niekiedy, jak się dowiaduję, do niczem nie umotywowanego zakazu uczestniczenia w dyskusji, niewątpliwie ogół profesorów obchodzącej, narażały senat akademicki na możliwość ataków publicznych, które ani w interesie senatu ani Ministerstwa W. R. i O. P. leżeć nie mogą, łatwo natomiast mogą narazić na szwank autorytet uczelni.

Na tem obrady komisji zakończono.

Pos. Seidler o nowym Senacie.

Warszawa, 11 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji administracyjnej, przewodniczący udzielił głosu posłowi Seidlerowi (BBWR.), który zreferował sprawę składu i uprawnień Senatu, wysuwając następujące tezy. Senat składa się ze 111 senatorów, wybranych w głosowaniu powszechnem oraz 55 senatorów, powołanych na czas kadencji przez Prezydenta Rzplitej.

Ordynacja wyborcza do Senatu, uchwalona w drodze ustawy, wskaże z pośród jakich zrzeszeń prawno-publicznych Prezydent Rzplitej powoływać będzie senatorów, oraz określi, jakim warunkom odpowiadać mają kandydaci na to stanowisko, unormuje podział Państwa na okręgi wyborcze i określi, na jakich zasadach i w jaki sposób mają się odbywać wybory.

———o———

Niemcy zamykają granice
przed imigracją sezonową robotników rolnych.

Berlin, 12 lutego. (PAT). Rada Państwa Rzeszy na wniosek ministra pracy postanowiła wstrzymać wpuszczanie na teren Niemiec w roku 1932 zagranicznych robotników sezonowych. Przedstawiciel Pomorza Pruskiego zaprotestował przeciwko temu, żądając dopuszczenia dalszego kontyngentu robotników sezonowych w liczbie 30.000 osób do robót rolnych.

———o———

Podniecony nastrój w Berlinie.
Walki Hittlerowców z komunistami

Berlin, 12 lutego. (PAT). W poszczególnych dzielnicach Berlina przyszło do krwawych starć między Hittlerowcami a komunistami, w wyniku których 36 osób zostało rannych. W dzielnicy północnej Berlina wywiązała się krwawa utarczka między bojówkami komunistów i narodowych socjalistów, wskutek czego cztery osoby zostały ciężko ranne, 8 osób odniosło lżejsze rany. Policja dokonała szeregu aresztowań. Nastrój w mieście jest podniecony.

Nowy kłopot Ligi Narodów.

W ubiegłym tygodniu zaszła w Kłajpedzie rzecz nieoczekiwana. Z polecenia litewskiego gubernatora Kłajpedy płk. Merkisa nastąpiło aresztowanie prezydenta Dyrektorjatu kłajpedzkiego Niemca Böttchera. Berlin uderzył w tej chwili na alarm, twierdząc, że rząd litewski dał temsamem aż nadto dobitny dowód, że chce znieść autonomję Kłajpedy i rozprawić się ostatecznie z pretensjami Niemców kłajpedzkich.

Burzliwe losu koleje przechodził maleńki okręg kłajpedzki. Po traktacie wersalskim zajęty był on przez siły Ententy, z tem, że decyzja co do niego nastąpi później. W roku 1923 wybucha tam „powstanie", które ustanawia prowizoryczny rząd litewski a na prędce sklecony sejm uchwala przyłączenie Kłajpedy do Litwy. Nie zgodziła się z tym stanem rzeczy Liga Narodów i w roku 1924 opracowuje konwencję kłajpedzką, mocą której wprowadza autonomię miejscową i włącza do niej postanowienie, poręczające rozwój Kłajpedy jako portu międzynarodowego. Gubernatora miał mianować rząd kowieński.

Pod tą supremacją litewską czuła się jednak, w przeważnej swej części niemiecka, ludność Kłajpedy bardzo niedobrze. Żyła w niej podniecana ustawicznie z Berlina, tęsknota za połączeniem się z Reichem, nacjonaliści niemieccy otwarcie głosili, że chwile autonomji kłajpedzkiej są policzone a Niemcy wchłoną ją bardzo chętnie.

Z tego zdawano sobie bardzo dobrze sprawę w Kownie. Czekano stosownej chwili, by tym apetytom niemieckim raz na zawsze kres położyć. Uznano, że dzisiejsze wewnętrzne kłopoty Niemiec stwarzają najdogodniejszą porę do zlikwidowania Kłajpedy, ponadto sądzono, że obecna chwila międzynarodowa nadaje się do zamachu, ponieważ świat, zajmując się kryzysem gospodarczym i Dalekim Wschodem nie będzie miał głowy do drobnych zajść nad Bałtykiem.

Zawrzało w Niemczech. Wspominano o niewdzięczności dawnego małego sojusznika, którego chciano usidlić złudnemi obietnicami a który obecnie tak się sprzeniewierzył. Postanowiono i to bez najmniejszej zwłoki wytoczyć rzecz przed forum Genewy. W Generalnym Sekretarjacie Ligi Narodów spoczywa już demarche niemieckie. Trzeba mu przyznać rację. Litwa złamała konwencję. Gotowa dostać porządną nauczkę. Liga ma nowy kłopot.

L.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Tragedja Polaków na obczyźnie.

Meaux, 12 lutego. (PAT.) W tut. kopalni wskutek przedwczesnego wybuchu ładunku, dwóch górników zostało zabitych, trzeci odniósł ciężkie rany. Wszyscy trzej są Polakami.

Zasiłki dla robotników polskich powracających z zagranicy

W związku ze wzrastającem zagranicą bezrobociem, w wyniku którego wielu robotników polskich powraca do kraju, Urząd Emigracyjny komunikuje, że zwolnieni z pracy robotnicy powinni przed wyjazdem zaopatrzyć się w świadectwa pracy. Świadectwa te zawierać muszą następujące dane: nazwę zakładu pracy i określenie charakteru przedsiębiorstwa; nazwę miejscowości, w której znajduje się zakład pracy; datę wystawienia świadectwa; imię i nazwisko robotnika zwolnionego z pracy; datę przyjęcia i zwolnienia z pracy; wysokość otrzymywanego zarobku; podpis pracodawcy; wskazanie ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych przez dane przedsiębiorstwo w okresie, gdy pracował w niem zwolniony z pracy robotnik.

Świadectwa te, zalegalizowane przez władze administracyjne zagraniczne, bądź też przez właściwy konsulat Rzeczypospolitej Polskiej, dadzą reemigrantowi podstawę do ubiegania się o zasiłki z Funduszu Bezrobocia w terminie nie później, niż w ciągu dwóch miesięcy po rozwiązaniu ostatniej umowy najmu pracy zagrancą.

Sportowy biuletyn Olimpijski.

Lake Placid, 12 lutego. (PAT). We środę olimpijska drużyna hokejowa Niemiec rozegrała trzeci z kolei mecz z drużyną Stanów Zjednoczonych, ponosząc porażkę ponowną. Wynik meczu 8:0, (2:0), (2:0) i (4:0 dla Stanów Zjednoczonych. Najlepszym graczem na boisku był niemiecki bramkarz Leinweber. W pierwszej tercji Leinweber uratował swoją bramkę 14 razy, w trzeciej 13. Ostatnio do rozegrania turnieju olimpijskiego pozostały tylko dwa mecze: Kanada - Stany Zjedn. i Polska - Niemcy. Oba mecze odbędą się w najbliższą sobotę.

Lake Placid, 12 lutego. (PAT). Po 7 dniach zawodów igrzysk olimpijskich punktacja ogólna poszczególnych państw biorących udział w igrzyskach przedstawia się następująco: pierwsze Stany Zjednoczone 78 punktów, druga Kanada 36, trzecia Norwegja 27, czwarte Szwecja 22, Austrja 15, Finlandja 10, Szwajcarja 5, Niemcy 4, Rumunja 3, Włochy 1, Belgja 1.

Lake Placid, 12 lutego. (PAT). Dotychczas w hokeju olimpijskie drużyny rozegrały ogółem 20 spotkań. Każde państwo ma za sobą 5 rozgrywek. Do rozegrania pozostaje jeszcze tylko dwa mecze. Na pierwszem miejscu kroczy obecnie Kanada (5 wygranych meczów) 10 punktów, stosunek bramek 30:2, drugie Stany Zjednoczone 4 zwycięstwa, 8 punktów, stosunek bramek 23:3, trzecie Niemcy jedno zwycięstwo, 2 punkty, stosunek bramek 3:25. Ostatnie miejsce zajmuje Polska, zero zwycięstw, zero punktów, stosunek bramek 2:30.

Lake Placid, 12 lutego. (PAT). W olimpijskim turnieju jazdy figurowej pań na łyżwach, wczoraj zakończono rozgrywki. Pierwsze miejsce o mistrzostwo olimpijskie zdobyła słynna Norweżka Sonja Henie, która w pierwszych ćwiczeniach straciła zaledwie 7 punktów.

Lake Placid, 12 lutego. (PAT). Korespondent P. A. T. donosi, że po skontrolowaniu wyników osiągniętych w indywidualnym biegu narciarskim na 18 km. zauważono przeoczenie, które skrzywdziło najlepszego polskiego narciarza Bronisława Czecha. Okazało się, że Czech osiągnął czas nie jedną godzinę 56 minut 37 sek. jak zanotowano pierwotnie, lecz o całe 20 minut lepszy, mianowicie 1 godzinę 36 min. 57 sek. Wynik ten wysunął Czecha na zaszczytne 18 miejsce i zmienia naszą lokatę w klasyfikacji drużynowej wynoszącej obecnie 9-te lecz 7-me miejsce przed Stanami, Włochami, Kanadą, Austrją i Szwecją. Godzi się nadmienić, że z pośród 61 startujących sklasyfikowano tylko 44. Reszta nie ukończyła biegu.

W klasyfikacji indywidualnej nasi zawodnicy pozostają na miejscach następujących: Marusarz Stanisław 27, Skupień 31, Motyka 33. W biegu na 18 km. do kombinacji pierwszym był Grottumsbraaten, Norweg. W ciągu konkursu Bronisław Czech zajął 8 miejsce. Marusarz Stanisław 13-te, Marusarz Andrzej 24-te.

Widmo raka.

Międzynarodowy Centralny Instytut Statystyczny publikuje co roku na podstawie komunikatów, nadchodzących z instytucyj poszczególnych państw, daty, dotyczące przyczyny śmierci ludzi z całego świata. Gdy się porówna te daty w obrębie kilku ostatnich lat, stwierdzi się, że większość ludzi umiera na raka. Prześcignął on nawet w tym względzie gruźlicę. Okrągło miljon ludzi umiera rocznie na raka. Jak zastraszające rozmiary przybrała śmiertelność skutkiem raka, wynika najdosadniej z następującego zestawienia: gdy np. w r. 1911 na 100.000 wypadków śmierci, 18.000 było spowodowanych rakiem, dziś cyfra ta wynosi 40.000.

KRONIKA

LUTY
12
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Eulalji P.
Gr.-kat. 3 Świat.
Wschód słońca g 7 m 00
Zachód „ g 16 m 41
Długość dnia g 09 m 41

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sen nocy letniej“.
Sobota, 13 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Żydówka“.
Poniedziałek, 15 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Cyrulik Sewilski“. Przedstawienie zakupione.
Sobota, 13 b. m., o godz. 8.30 wiecz.: „Nasze Oczko“.
Niedziela, 14 b. m., o godz. 8.30 wiecz.: „Nasze Oczko“.

„WESOŁA BUDA“ (Ossolińskich 10).

Codziennie o godz. 8 wiecz.: „Ludy, marsz do budy“, rewja.

„Sen nocy letniej“ na scenie Teatru Wielkiego. Teatr Wielki rozpoczyna cykl swych wielkich premjer. Jako jeden z pierwszych idzie dziś wieczorem, 12 lutego, premjera wspaniałej komedji Szekspira „Sen nocy letniej“, w ślicznym przekładzie Koźmiana. Arcydzieło literatury wszechświatowej, które do dziś olśniewa swem pięknem i bawi komizmem, dostaje pod kierownictwem reżyserskiem Edmunda Wiercińskiego niezwykle pomysłową oprawę sceniczną, wydobywającą cały czar sztuki w zupełnie nowej, uwspółcześnionej formie.

W Teatrze Rozmaitości w sobotę nowa premjera sztuki Somerseta Maughama p. t. „Święty płomień“. Somerset Maugham należy do najbardziej interesujących współczesnych pisarzy Anglji. Z pośród całej twórczości Maughama wyróżnia się szczególnie jego sztuka p. t. „Święty płomień“. Zagadnienie sztuki oparte jest na motywie zabójstwa z miłości, które dość często w ostatnich czasach poruszało wszystkie umysły. W rolach głównych pp. Siemaszkowa, Dziewońska, Bonacka, Chodecki, Damięcki, Guttner i Machalski.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Patrol“.
CHIMERA: „Wielkomiejskie ulice“.
KOPERNIK: Czwórka Piechurów „Najeźdźcy“.
LEW: „Zielona brygada“ i „Gwiaździsta eskadra“.
MARYSIEŃKA: Czwórka Piechurów — „Najeźdźcy“.
OAZA: „X 27“.
PALACE: „Raj ukradziony“.
PAN: „Sewilla — miasto miłości“.
PASAŻ: „Szalony jeździec cyrku Copeland“.
PROMIEŃ: „Dusze w niewoli“.
SŁOŃCE: „Biali Indjanie“ i „Wiosna uczuć“.
STYLOWY: „On albo ja“.

Poranki kinowe na rzecz bezrobotnych. W niedzielę, dnia 4 lutego kinoteatry „Palace“ i „Słońce“ dają o godzinie 12-tej w południe poranki filmowe z programem bieżącym, na dochód dla bezrobotnych. — 26 pułk piechoty przeznaczył całodzienny dochód w dniu 14 lutego br. z własnej ślizgawki na cele pomocy bezrobotnym.

Zniżki dla członków L. O. P. P. w kinie „Apollo“. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie uzyskał od dyrekcji kinoteatru „Apollo“ (ul. Chorążczyzny 7) zniżki dla stałych członków L. O. P. P. na wszystkie przedstawienia kinowe filmu lotniczego p. t. „Patrol“, z Ryszardem Barthelmess, Douglasem Fairbanks jr. i Neil Hamilton w realizacji Howarda Hawksa. Członkowie L. O. P. P., po okazaniu legitymacji przy kasie, mogą otrzymać bilety po 1 zł. na miejsca pierwsze i 1.50 zł. na balkon.

Walne Zebranie członków Małopolskiego Klubu Automobilowego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 lutego 1932 r. o godzinie 18-tej w lokalu przy ul. Tańskiej l. 3 I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego i Nadzwyczajnego Walnego Zebrania; 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1932; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum; 4) Uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1932; 5) Wniosek Zarządu w sprawie zmian statutu; 6) Wybór Zarządu i innych Władz klubowych; 7) Wnioski i interpelacje. W razie braku przepisanego kompletu o godzinie 18-stej odbędzie się następne Walne Zebranie tego samego dnia o godzinie 19-tej bez względu na ilość obecnych członków.

Ostrzeżenie Urzędu Wojewódzkiego
przed osobami powołującemi się na osobiste polecenia P. Wojewody.

Wobec ustawicznie powtarzających się wypadków powoływania się różnych osób przy zbieraniu ogłoszeń, funduszów na rozmaite cele, zbieraniu prenumerat i t. p. na osobiste poparcie P. Wojewody, — Urząd Wojewódzki komunikuje, że P. Wojewoda zasadniczo poparcia takiego nikomu nie udziela. W wypadkach nadzwyczajnych, w razie stwierdzenia, że akcja prowadzona jest w interesie państwowym lub ogólno-społecznym, osoby względnie zrzeszenia o ewentualnem udzieleniu poparcia będą w stosowny sposób uwiadomione.

Zjazd inspektorów szkolnych we Lwowie.

Dnia 6 b. m. odbył się we Lwowie zjazd lwowskiego rejonu Związku Inspektorów Szkolnych. Na zjazd przybyło 28 inspektorów z Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, a ponadto wziął w niem udział naczelnik wydziału szk. powsz. w Kuratorjum O. S. L. p. Kazimierz Kwieciński i czterej wizytatorowie okręgowi.

Po zagajeniu zjazdu przez przewodniczącego rejonu, p. insp. Stanisława Dworskiego, powitał zebranych imieniem Pana Kuratora Okręgu Szkolnego p. naczelnik Kwieciński, a następnie p. insp. Dzieduszko (Rohatyn) wygłosił referat p. t. „Inspektor szkolny jako czynnik państwowo-twórczy“. W obszernej, wszechstronnej, na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji nad tym referatem poruszono wszystkie dziedziny działalności inspektora i naświetlono szereg interesujących zagadnień, stanowiących w obecnym krytycznym momencie ważkie ale i trudne zadanie inspektora szkolnego w Państwie Polskiem.

Drugą część obrad poświęcono sprawom organizacyjnym Związku Inspektorów Szkolnych, przyjęto do wiadomości sprawozdanie i wybrano nowy Zarząd Rejonu.

Zjazd zakończył się koleżeńskiem zebraniem.

Rada miejska oświadcza się
za odrębnym statutem dla Lwowa.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej przyjęto dwie drugie uchwały, poczem r. Szczyrek referował sprawę zniesienia od 1 kwietnia br. opłat gminnych, za posiadanie radjoodbiorników w restauracjach i cukierniach. Ministerstwo Skarbu oświadczyło się za zniesieniem tego podatku, co też Rada uchwaliła.

Sprawę zmiany taryfy dla autodorożek w obrębie miasta, referowaną przez r. Temnickiego, odesłano na wniosek r. Chołodeckiego do sekcji IV. W myśl referatu r. Decykiewicza, uchwalono 3 procentowe dopłaty za wodę na rzecz funduszu Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia na 6 miesięcy począwszy od 1 lutego.

Ostatnia część posiedzenia zajęła najważniejsza ze spraw porządku dziennego, dotycząca uchwały Komisji statutowej w sprawie projektu rządowego dla t. zw. małej ustawy samorządowej, którą podaliśmy we wczorajszym numerze. Referent dr. Nowak-Przygodzki zaznaczył, że Komisja nie wdawała się w merytoryczną stronę sprawy, lecz zasadniczo uznała, że należy większe miasta a przedewszystkiem Lwów wyłączyć z ogólnych ram ustawy. Sprawa jest pilna, gdyż już w przyszłym tygodniu wejdzie pod obrady Sejmu. Uchwaliwszy rezolucję i skład delegacji, Komisja postanowiła, że w sobotę odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia dyrektyw dla delegacji. W razie niemożności wyjazdu któregoś z członków, dany klub wyznaczy zastępcę.

W dyskusji r. Rothfeld (kl. sjon.) domagał się uzasadnienia żądania odrębnego statutu dla m. Lwowa.

R. dr. Wereszczyński wyraził zadowolenie, iż postawiono na pierwszem miejscu żądanie osobnego statutu dla Lwowa, co jest zgodne z historyczną rolą miasta.

R. dr. Herschtal (soc.) oświadczył, że woli projekt rządowy niż odrębny statut i przedstawił wniosek na odroczenie sprawy do przyszłego tygodnia.

R. dr. Próchnicki zaznaczył, że projekt rządowy przedstawia niebezpieczeństwo dla interesów narodowych.

R. dr. Mejbaum (Zespół Stu) stwierdził, że Rada dzisiejsza nie jest zdolna do powzięcia uchwały w sprawie samorządu i jej uchwała nie miałaby znaczenia, dlatego dyskusja dzisiejsza jest zbędna. Zasadniczo postulatem olbrzymiej większości nietylko Rady ale i Lwowa jest, by w ramach nowego ustroju uwzględniono lokalne potrzeby Lwowa. Należy zatem uczynić wszystko, by ten postulat został spełniony.

Wnioski komisji znaczną większością zostały przyjęte.

Kawalerski mróz daje się dalej we znaki mieszkańcom Lwowa, zwłaszcza ubogim, którzy nie mogą sobie pozwolić na kupno dostatecznej ilości opału. Pozatem dużo cierpi od mrozu młodzież szkolna. W ciągu dnia wczorajszego 48 osób zgłosiło się do Pogotowia ratunkowego o pomoc. Wszyscy mniej lub więcej ulegli odmrożeniu.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta z końcem stycznia b. r. w Salach Towarzystwa wystawa studjów i pejzaży prof. Feliksa Wygrzywalskiego, oraz grafiki atr. mal. Janiny Nowotnowej, cieszy się niebywałem powodzeniem i bardzo silną frekwencją zwiedzających. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 pop.

Samobójstwo urzędnika magistrackiego. Jak się dowiadujemy, Policja zdołała ustalić już nazwisko samobójcy, który przedwczoraj wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia na Wałach Gubernatorskich. Jest to Zdzisław Lihr (Sobieskiego 17), urzędnik miejski. Powody samobójstwa są trzymane w tajemnicy.

Pożar w szpitalu. Na klinice chorób wewnętrznych (Pijarów 4) powstał wczoraj pożar na strychu. W płomieniach stanęły wiązania. dachowe. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy centralnego ogrzewania, a więc z tego samego powodu, jak niedawny pożar w klinice ginekologicznej.

Nowy sposób na rodziców. Wczorajsze pisma doniosły, że w pociągu Kołomyja-Lwów dokonano rabunku z bronią w ręku. Poszkodowany miał być student z Kołomyji, Izrael Hecker, który udawał się do Pragi na studja na Uniwersytet. Do przedziału miało wejść trzech bandytów, którzy po uśpieniu Heckera, mieli zrabować mu 14 dolarów, 320 złotych, 230 koron szwedzkich. Wzięty w krzyżowy ogień pytań wywiadowców, Hecker przyznał się, że bajkę o napadzie rabunkowym wymyślił, celem skłonienia rodziców do posłania mu większej sumy pieniędzy.

Tragiczny zgon dra E. Ptaszyńskiego. W mieszkaniu przy ul. Mochnackiego 28 mieszkał od dłuższego czasu referent Prokuratorji Generalnej, dr. Eugenjusz Ptaszyński. Gdy od dwu dni dr. Ptaszyński nie wychodził z mieszkania, przy pomocy posterunkowego wyważono drzwi. W przepełnionym wonią gazu pokoju zobaczono ostygłe już zwłoki dra Ptaszyńskiego. Jak można przypuszczać, dr. Ptaszyński uległ w czasie gotowania na kuchence gazowej atakowi anewryzmu serca, skutkiem czego nie mógł już uszczelnić kurków gazowych. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

STOŁECZNA

Uroczystości z okazji 10-tej rocznicy koronacji Papieża. Z okazji 10-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 10-tej rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Katedrze warszawskiej, które odprawi ks. biskup Gall.

Na nabożeństwie obecny będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpusu dyplomatycznego, organizacyj społecznych i t. d.

W dniu 14 bm. o godz. 18-tej odbędzie się na Ratuszu uroczysta Akademja papieska, na której obecny będzie również p. Prezydent Rzeczypospolitej.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Odznaka straży granicznej dla p. Wojewody.** W dniu dzisiejszym wręczył inspektor straży granicznej Gradyński w towarzystwie nadkomisarza Kowalskiego w imieniu komendanta straży granicznej pułkownika Karzykowskiego Wojewodzie stanisławowskiemu p. Jagodzińskiemu odznakę pamiątkową straży granicznej za wydatną i gorliwą współpracę ze strażą graniczną.

BORYSŁAW. **Pożar kopalni.** W dniu wczorajszym z niewiadomych powodów wybuchł pożar na kopalni nafty Fotogen w Borysławiu i zniszczył doszczętnie budynek kancelaryny oraz dom mieszkalny. Szkoda wynosi około 3.000 zł.

Sjoniści lwowscy.

Ukonstytuował się lokalny Komitet organizacji sjonistów miasta Lwowa. W skład prezydjum weszli m. in. red. H. Hescheles, dr. Kimmelman, dr. Rothfeld. Nowo utworzony Komitet zajął się przedewszystkiem sprawą rozbudowy organizacji ogólnosjonistycznej w mieście.

Małżeństwa w Polsce.

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału roku ubiegłego zawarto w całej Polsce 53.962 małżeństw, z czego 22.373 w Województwach centralnych, 8.306 we wschodnich, 7.900 w zachodnich, oraz 15.333 małżeństw w Województwach południowych.

Największą ilość małżeństw, mianowicie 6.146 zawarto w Wojew. lwowskiem. Na drugiem miejscu znajduje się Woj. kieleckie — 5.073, na trzeciem Kraków — 4.712, na czwartem miejscu Woj. łódzkie — 4.149, na piątem — Województwo warszawskie, w którem zawarto 4.091 małżeństw.

Listonosze wiedeńscy otrzymali pałki gumowe.

W Wiedniu wydarzały się często w ostatnich czasach napady na listonoszów, odnoszących pieniądze. W związku z tem, dyrekcja poczty postanowiła zaopatrzyć wszystkich listonoszy w pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Jednocześnie zaś listonosze przechodzą kurs dziudzitsu, aby wyćwiczyć się w chwytach obronnych w razie napaści.

Miasteczko polskie we Francji.

Jak wykazał spis ludności, dokonany w styczniu, miasteczko Estigny, położone koło Falaise w departamencie Calvados, w Normandji, może być nazwane miasteczkiem polskiem. Liczy bowiem na 2700 mieszkańców — 1525 Polaków, 789 Francuzów, 222 Czechów oraz 164 innych narodowości (Serbów, Włochów, Węgrów i t. d.) Polacy tworzą w niem zatem przeszło 56 prc. ludności.

Szkoła i wychowanie.

Rozwój szkolnictwa zawodowego
w nowym ustroju szkolnym.

Jednym z najważniejszych momentów w nowym ustroju szkolnym jest bezsprzecznie projekt reorganizacji naszego szkolnictwa zawodowego. Od czasów przewrotu majowego szkolnictwo zawodowe, jakkolwiek dzięki specjalnej opiece Rządu, zaczęło się bardzo pięknie rozwijać, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, — jednakże skutkiem fałszywego nastawienia opinji szerokich warstw ciągle było jeszcze w cieniu i nie cieszyło się taką popularnością, na jaką zasługiwało. Sfery rodzicielskie uważały bowiem szkołę zawodową za instytucję niższego rzędu, przeznaczoną dla warstw najuboższych, dla wykolejeńców gimnazjalnych, za zakład do którego uczęszczać mogą jedynie elementy podmiejskie. Tak zwana „inteligentna“ rodzina uważała za nieszczęście domowe, jeżeli musiała oddać syna do szkoły zawodowej. Do tej „zakały“ domu nie chciano się nawet przyznawać. Abiturjent szkoły zawodowej wykluczony był raz na zawsze z „dobrego towarzystwa“, nie miał prawa wstępu do szanującego się domu. Dawny, czasów starożytnych niemal sięgający podział umiejętności na „artes liberales“ i „artes sordidae“ — utrzymywał się konsekwentnie u nas aż do dzisiejszej doby.

Szkoła średnia, kształcąca dzieci w sztukach wyzwolonych (artes liberales) otwierała wychowankowi wstęp nietylko do najlepszego towarzystwa i karjery, ale także i do wszystkich najwyższych uczelni i tytułów naukowych. Szkoła zaś zawodowa, kształcąca rzemieślników, kupców, budowniczych, majstrów itd. — uważana była za reprezentantkę tych właśnie sztuk „brudnych“ (artes sordinae), które człowieka skazują na ciężką pracę i poniżenie w życiu towarzyskiem. Nawet najbardziej ideowy demokrata trzymał się horacjuszowskiej zasady „odi profanum volgus et arceo“ — nienawidzę pospólstwa i trzymam się możliwie zdala od niego.

I to właśnie fałszywe nastawienie sfer nadających ton towarzyski, było wielką przeszkodą, odstraszającą najbardziej utalentowaną młodzież od szkoły zawodowej. Dlatego też z prawdziwą radością przywitać należy myśl podniesienia szkoły zawodowej do godności szkoły średniej. Z punktu widzenia demokracji jest to akt pierwszorzędnej wagi, akt, usuwający resztki inteligenckiego feudalizmu, niwelujący radykalnie różnice nieuzasadnione między wykształceniem średniem a zawodowem. Nowy projekt, stwarzając szkoły zawodowe typu gimnazjalnego i typu licealnego, daje możność każdej uzdolnionej jednostce tą drogą dostać się na studja wyższe i kompetować o stanowiska i tytuły, dostępne dotychczas tylko dla ludzi „z maturą“.

Jak wielkie znaczenie ma realizacja tego postulatu demokracji, świadczy o tem przemówienie przedstawiciela Klubu Narodowego w Sejmie, który mimo negatywnego stanowiska tej partji do projektu nowego ustroju szkolnego, przecież podniósł z uznaniem jako „dobrą stronę — postanowienia o szkolnictwie zawodowem“. Natomiast socjalna demokracja, uważająca siebie za jedynie upoważnioną orędowniczkę w dziedzinie niwelowania różnic społecznych, wolała raczej ten moment pominąć milczeniem, niż przyznać się do dotychczasowej a notorycznie znanej inercji na polu realizowania ideałów demokratycznych. W zapamiętałości partyjnej przedstawiciel PPS. pozwolił sobie nawet na twierdzenie, że nowy ustrój szkolny ma na celu utrudnienie dostępu do szkół wyższych. Trudniej zaiste o bardziej chytre skrzywienie uczciwej myśli: bo istotnie zaostrzona selekcja w gimnazjach utrudnia wstęp do szkoły wyższej. Selekcja ta jednak ma na celu utrudnianie wstępu tym, którzy się do studjów wyższych nie nadają, a którzy dziś zagważdżają uniwersytety i politechniki, narażając Państwo na niepotrzebne koszty. Ale Państwo nie zamierza na tym punkcie oszczędzać, gdyż na miejsce wyłączonych mają przyjść abiturjenci szkół zawodowych o typie licealnym, a więc zupełnie nowe, świeże siły, wydobyte z niedostępnych dotychczas ośrodków społecznych.

Wprowadzenie nowego ustroju szkolnego w życie stanowić będzie w rozwoju szkolnictwa zawodowego nową epokę. Ten wielki i ważny krok naprzód w dziejach szkolnictwa zawodowego ocenił należycie Pierwszy ogólno-krajowy Zjazd Nauczycieli Szkół Technicznych, który się odbył w Warszawie w pierwszych dniach lutego. Zjazd wyraził głęboką wdzięczność Rządowi za „męskie postawienie sprawy“ i zaapelował do ciał ustawodawczych, ażeby nowy projekt jak najrychlej został uchwalony.

Miejmy nadzieję, że apel nie przejdzie bez echa i że już nic nie stanie na przeszkodzie do zrealizowania wielkiej myśli demokratycznej i do podniesienia szkoły zawodowej do rzędu najprzeszkodzie do zrealizowania wielkiej potrzebniejszych i najliczniejszych szkół w kraju.

I. K.

Prasa o szkole.

„Przez nowatorstwo do wstecznictwa“: pod tym tytułem narzeka p. Iza Moszczeńska w „Kurjerze Warszawskim“ na dzisiejsze wychowanie szkolne. Jakkolwiek autorka często grozi przykładami na potwierdzenie tytułu swoich wywodów, daremnie jednak szukalibyśmy czegoś konkretnego w jej myślach. Zresztą autorka w trakcie swych wywodów sama zapomina o tytule i przenosi się wspomnieniami do czasów własnej młodości.

O nowym ustrojn szkolnym pisze obszernie „Głos Poranny“, wyrażając obawę, czy ze względu na kryzys projekt da się w całej pełni zrealizować. Uwagi swoje kończy: Gdyby to zaklęcie („Pieniądze muszą się znaleść“) dało potrzebną gotówkę, sprawa byłaby prosta, ale niestety jest ona o wiele bardziej skomplikowana, niż się wydaje. Nowa ustawa szkolna, po uzupełnieniu je koniecznemi poprawkami przez sejm, napewno ujmy demokracji polskiej nie przyniesie.

W głąb szkolnictwa zawodowego. „Czas“ w art. pod tytułem podaje charakterystykę pierwszego w Polsce kursu specjalnego dla spraw szkolnictwa zawodowego. Cel i zadania tego kursu nakreślił w zagajeniu w dniu otwarcia p. Wiceminister Pieracki, podkreślając rolę i znaczenie szkół zawodowych. Wykładowcy kursu w szeregu prelekcyj omówili zagadnienia tyczące podłoża duchowego i rozwoju fizycznego młodzieży szkół średnich, zwracając baczną uwagę na atmosferę i rodzaj pracy w szkole zawodowej. Poza tem poruszano cały szereg problemów, tyczących metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów i to tak zawodowych jak ogólnokształcących. Naczelniczka Wydziału Handlowego Min. W. R. i O. P. p. Zaborowska zsytetyzowała całokształt pracy w szkolnictwie handlowem, podkreślając, iż główne postulaty doby obecnej na odcinku szkół handlowych, to: 1) wychowanie obywatela-zawodowca o należytem zrozumieniu i poczuciu państwowości; 2) nastawienie nauczanie w szkołach handlowych na zagadnienie handlowe i gospodarcze naszego życia; 3) koncentracja nauki. Wreszcie nadprogramowo p. Wiceminister Pieracki omówił najnowszy program reformy szkolnictwa i jego uzasadnienie.

Wielka reforma szkól zawodowych. „Ekspres Poranny“ zamieszcza wywiad z p. Ministrem W. R. i O. P. w sprawie reformy szkolnictwa zawodowego oraz kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. P. Minister oświadczył, iż myślą przewodnią planu reorganizacji szkolnictwa było: odsunąć decyzję, wpływającą na rozwój przyszłego zawodu, do czasu większej dojrzałości młodzieży oraz podwyższyć poziom wykształcenia kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Dlatego też ustawa reorganizacyjna postanawia, że kształcenie tych nauczycieli w dziedzinie ich zawodów ma się odbywać po 4-letniem gimnazjum i trwać ma 3 lata. Przed abiturjentami takiego studjum, prócz zawodu nauczycielskiego i inne drogi mają stać otworem. Co się tyczy szkół zawodowych projekt reformy idzie w kierunku uporządkowania, podniesienia i zwiększenia uprawnień tych szkół. Bez względu na różnorodność zadań fachowych, a ze względu na osiągany poziom będą się one dzieliły na szkoły niższe, szkoły stopnia gimnazjalnego oraz szkoły licealne. Co się tyczy zwiększania uprawnień — projekt dąży do umożliwienia jednostkom uzdolnionym przechodzenia po szczeblach szkoły zawodowej aż do najwyższej uczelni. Postanowienie to ma na celu przyciągnięcie do szkół zawodowych odpowiedniego elementu młodzieży.

Konfrontacja. „Ogniwo“. w Nr. 1 stwierdza pod tym tytułem, iż projekt ustawy o ustroju szkolnictwa realizuje w swych zasadach konstrukcyjnych większość postulatów Związku Naucz. Pol. To też Związek wysuwa jedynie następujące zastrzeżenia: 1) zachowanie 6-tej klasy gimnazjalnej; zdaniem Związku doświadczenie najbliższych lat winno wykazać, która koncepcja szkoły średniej jest bardziej celowa — 5-letnia czy 6-letnia: 2) ustawa nie ustala zasad przechodzenia ze szkoły powszechnej do średniej; 3) ustawa nie uwzględnia postulatu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych na wydziałach pedagogicznych uniwersytetów. „Ogniwo“ stwierdza, iż reforma ustrojowa padnie całym ciężarem krzywdy materjalnej na nauczycielstwo szkół średnich i chociaż „kwestja bytu materjalnego nauczycielstwa klas niższych nie może opóźnić reformy“, to jednak losami wykładowców, zatrudnionych w likwidowanych klasach I. i II. oraz w seminarjach naucz. winny się zająć organizacje nauczycielskie.

Kronika pedagogiczna.

Przeludnienie uniwersytetów. Według zestawień prof. Kozubskiego, w bieżącym roku szkolnym liczba uczniów, studjujących na uniwersytetach państwowych wynosi 40.637, na uniwersytetach prywatnych — 5.391, zagranicą — 3.400, czyli razem około 50.000. To przeludnienie wyższych uczelni doprowadza do paradoksu indywidualizującą organizację kształcenia akademickiego, a ze względu na zupełne nasycenie zapotrzebowania prawie we wszystkich zawodach intelektualnych, domaga się zastosowania jakiejś nowej selekcji. Roczny koszt kształcenia jednego studenta jest dość duży i waha się w granicach od 714 — 4.524 złotych, przyczem ilość studentów przypadających na jednego profesora jest odwrotnie proporcjonalna do sumy kosztów kształcenia. Należy również wziąć pod uwagę, że zaledwie co czwarty słuchacz kończy studja, co podraża ogromnie przeciętny koszt kształcenia. Ażeby te niedomagania usunąć, należy przeprowadzać ściślejszą selekcję u wstępu do szkoły średniej, następnie w toku studjów gimnazjalnych, a wreszcie w toku studjów akademickich.

Niedomagania te usunie niewątpliwie ustawa o nowym ustroju szkolnym, którą niestety zwalczają ci właśnie, którzy tak skwapliwie chętnie dążą do podniesienia poziomu naukowego naszych uniwersytetów

---

Demoralizujące konkursy. Już niejednokrotnie podnoszono w prasie zażalenia przeciwko konkursom rozpisywanym przez firmę czekoladkową „Anglas“. Ponieważ firma ta rzuca na rynek czekoladki z obrazkami „naukowemi“, przeto młodzież kupuje ten towar masami i kolekcjonuje obrazki. Niby w tem ostatecznie nie było złego, ale niestety firma idzie dalej i rozpisuje konkurs na — „na narty czy coś innego“, przyczem jako warunek dopuszczenia do konkursu obowiązuje zbyt pokaźna ilość „Anglasów“. Ta okoliczność wywołuje niezdrowe tendencje u dzieci, szczególnie biedniejszych, które będą naciągać rodziców na drobne sumy dla zdobycia tego ponętnego sprzętu sportowego. Konkurs taki psuje nietylko młode żołądki, ale i przyzwyczaja je do kłamstwa i oszukiwania rodziców. Zarzuty przeciwko praktykom warszawskiej firmy „Anglas“, podniesione niedawno w „Ilustrowanym Kurjerza Krakowskim“ ze względu na dobro moralne młodzieży poprzeć musimy, wyrażając nadzieję, że władze szkolne wglądną w tę sprawę i wydadzą odpowiednie zarządzenia.

Zjazd nauczycieli
szkół technicznych o nowym ustroju szkolnym.

Odbyty w pierwszych dniach lutego w Warszawie Zjazd Naucz. Szk. Technicznych uchwalił następującą rezolucję:

„Pierwszy ogólno-krajowy Zjazd Nauczycieli Szkół Technicznych, przemysłowych i rzemieślniczych wita z głębokiem uznaniem projekt nowej ustawy o ustroju szkolnym, w którym szkolnictwo zawodowe znalazło odpowiednie miejsce, umożliwiające mu spełnienie szczytnego zadania, jakiem jest położenie silnych podstaw pod gospodarczą niezależność Państwa. Zjazd wyraża najwyższym władzom oświatowym gorącą wdzięczność za męskie postawienie sprawy równouprawnienia szkolnictwa zawodowego, spychanego dotychczas do roli podrzędnej, krzywdzącej szkołę zawodową i szkodliwej dla Państwa, zwłaszcza w okresie, w którym zachodzi potrzeba wydobycia sił twórczych w najszerszem tego słowa znaczeniu. Zjazd ma głęboką wiarę, że ciała ustawodawcze i władze wykonawcze uczynią wszystko, aby nadać projektowi moc prawną, a tem samem powołują do pracy nowe zastępy ludzi, którzy wywalczą Państwu lepsze Jutro“.

Niewłaściwe i podejrzane pytanie.

W czasie dyskusji sejmowej nad projektem nowego ustroju szkolnego, przedstawiciel Klubu Narodowego, krytykując wstęp do nowej ustawy powiedział: „O celach szkoły mówi wstęp, że szkoła ma na celu zapewnić jak największe wyrobienie moralne, ale nie mówi, jaka ma być moralność. Wychowanie Narodu polskiego musi być oparte na moralności religijnej, co wynika z naszej Konstytucji, wprowadzającej do szkół obowiązek nauczania religji“.

Mówca zdaje się umyślnie mieszać pojęcia etyki i moralności, ażeby mieć argument przeciwko projektowi. Bo że etyki mogą być różne, o tem wie Narodowa Demokracja z własnego doświadczenia, gdyż posługuje się niemi według politycznej potrzeby. Nowy ustrój zupełnie nie przeszkadza szerzeniu zasad etyki katolickiej w szkole, jak również niema zamiaru przeszkadzać innym etykom wyznaniowym, pod warunkiem jednak, że etyki te podporządkują się lojalnie zasadom etyki państwowej.

Co innego zaś jest moralność czyli etyka stosowana, która w naszem Państwie nie może być różna. Zresztą wymieniony ustęp projektu nie mówi o moralności, lecz o wyrobieniu moralnem, które ma być największe, a zatem nie o drogi tu chodzi, lecz o stopień doskonałości, który można osiągnąć rozmaitemi drogami. W doborze tych dróg i sposobów realizowania postulatów etyki nowa ustawa nikogo nie krępuje i pozostawia to nauczycielstwu, rezerwując sobie tylko prawo kontroli stopnia wyrobienia moralnego, który musi być ściśle dostosowany do naszych celów państwowych.

Twierdzenie zatem, że tylko moralność religijna gwarantuje wyrobienie moralne jest z państwowej racji stanu niedopuszczalne, gdyż przez to samo — ze względu na daleko idące różnice w moralnościach religijnych, — dopuszczamy wszystkie w naszym kraju istniejące kierunki do swobodnej propagandy. Dlatego też słusznie ustawodawca zaznacza, że chodzi mu nie o drogi i sposoby umoralniania, ale o wyniki tej pracy, która w żadnym wypadku nie może doprowadzać do kolizji z zasadniczemi postulatami etyki państwowej.

K.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

IX. E. 5770/30. Na wniosek strony egzekwującej Kom. Kasy Oszczędności powiatu krakowskiego odbędzie się dnia 7 marca 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 48/II. p. Licytacja następującej nieruchomości: Ks. gr. gm. kat. Bibice whl. 134 realność składająca się z parceli bud. o 492 sążni kwadr. i parcel grunt. o 9557 sążni kwadr. z domem murowanym krytym eternitem, z przybudówką z cegieł krytą dachówką, stodołą ze słupami z desek, krytą dachówką z przybudówką i studnią. Wartość szacunkowa 27.383 zł., najniższa oferta 18.255 zł. 33 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: studnia, 25 drzewek owocowych, 6 dzikich, ogrodzenie oszacowane na 613 zł., a dom i stodoła bez placu — oszacowano na 8.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1065

Sąd grodzki, Oddział IX.
Kraków, 13 stycznia 1932.

E. 2843/31/13. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 1102 gminy Mszana dolna. Powyższą nieruchomość oszacowano na 1277 zł. 50 gr., najniższa oferta 851 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 1066
Mszana dolna, dnia 25 stycznia 1932.

E. 2632/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1932 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 273, 1/4 części realności lwh. 274, 3/96 części realności lwh. 277 gminy Lubomierz. Nieruchomość tę oszacowano na 1446 zł. 87 gr., najniższa oferta 964 zł. 56 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1067

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 30 stycznia 1932.

E. 3369/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja jednej dwunastej części realności whl. 37 oraz jednej czwartej części realności whl. 152 gminy Biała ocenionych na 234 zł. 16 gr. i 150 zł. Najniższa oferta 156 zł. 12 gr. i 100 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 1068

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 3 lutego 1932.

E. 1111/31. Edykt. Dnia 25 lutego 1932, godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności whl. 208 i całej whl. 209 gminy Kułaczkowce. Wartość szacunkowa 748 zł. Najniższa oferta 498 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III. 1069
Gwoździec, 28 grudnia 1931.

E. 2142/31. Strona zobowiązana Władysław i Zofja ze Zmudów Klęczarowie w Grojcu. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Oświęcimia odbędzie się dnia 14 marca 1932 r. o godzinie 9 i pół przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Grojec. Whl. 420. Oznaczenie realności: Parcela gruntowa lk. 605/2, lkat. 596/1, lkat. 599/2, lkat. 2023/5, budynek murowany parterowy, stodoła, stajnia murowana parterowa, 120 sztuk drzewien. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 52.966 zł. 06 gr. Najniższa oferta: 35.310 zł. 70 gr. Do realności whl. 420 ks. gr. gm. Grojec należą następujące przynależności, które już zostały objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 1070
Oświęcim, dnia 20 stycznia 1932.

E. 26 31. Strona zobowiązana Józef Irzyk w Brzezince. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Oświęcimia odbędzie się dnia 14 marca 1932 r. o godzinie 10 i pół przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Brzezinka. Whl. 379. Oznaczenie realnosci: Parcela bud. lk. 302, parcela gruntowa lk. 1080, lk. 1077, lk. 1078, l. 1079 1. lk. 1079/2, budynek piętrowy murowany, dobudówka warstatu, dobudówka lodowni, budynek gospodarczy, dobudówka do budynku gospodarczego, motor elektryczny, maszyny do siekania mięsa i transmisja, komórki murowane, wozownia, studnia, ustępy, 12 sztuk drzewek owocowych, ogrodzenie sztachetowe i deskowe. Whl. 784 pgr. lk. 1439/9. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami realności whl. 379 — 36.911 zł. Najniższa oferta realności whl. 379 — 24.673 zł. 20 gr. Wartość szacunkowa realności whl. 784 — 2.970 zł. Najniższa oferta realności whl. 784 — 1.980 zł. Do realności whl. 379 i 784 ks. gr. gm. Brzezinka należą przynależności, które zostały już objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1071

Sąd grodzki.
Oświęcim, dnia 20 stycznia 1932.

E. 6263/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932, godz. 11, w tut. Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja 5/9 części realności whl. 197a gm. Woli Dołhołuckiej, składającej się z pgr. lkat. 1701/18, stanowiącej rolę. Na tej parceli stoi dom drewniany blachą kryty. Wartość szacunkowa 5055 zł. 56 gr. Najniższa oferta 3370 zł. 38 gr. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1078

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, dnia 8 lutego 1932.

E. 7526/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności: 1) wlh. 452 gm. Hurnie, składającej się z dwóch parcel gruntowych. Wartość szacunkowa 450 zł., najniższa oferta 300 zł.; 2) whl. 770 gm. Hurnie, składającej się z dwóch parcel ornych. Wartość szacunkowa 725 zł., najniższa oferta 484 zł. i 3) whl. 791 gm. Hurnie, składającej się z parceli gruntowej, ogród stanowiącej. Wartość szacunkowa 100 zł., najniższa oferta 67 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1077

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, dnia 8 lutego 1932.

XI. E. 1030/31/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mechla Spiegla odbędzie się dnia 22 marca 1932 o godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 14 licytacja 1) połowy realności whl. 305 ks. gr. gm. Grabowiec o wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 3427 zl., najniższa oferta 2284 zł. 50 gr. i 2) całej realności whl. 356 gm. kat. Grabowiec o wartości szacunkowej 850 zł., najniższa oferta 566 zł. 66 gr. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. Protokół oszacowania można przeglądnąć w biurze Nr. 16. 1076

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, dnia 31 grudnia 1931.

III. E. 77/31/18. Edykt. Dnia 16 marca 1932 odbędzie się w tut. Sądzie o godzinie 9, biuro Nr. 10 licytacja 1/3 części realności obj. whl. 233 ks. gr. gm. kat. Turza mała, stanowiącej grunt orny i kośny, o łącznej powierzchni 89 a 22 m kw. wraz z domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa 1084 zł. Najniższa oferta 723 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 1074

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 4 stycznia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3468/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bóbrce dla gminy Łopuszna i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 31 maja 1932. 1036

Lwów, 6 lutego 1932.

II C. 1333/31/1. Edykt. Strona powodowa Iwan Seniuk Pańka i tow. w Iwanowcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomym z miejsca pobytu Wasylowi i Michałowi Korunyczom o zniesienie współwłasności gruntu. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 8 czerwca 1932„ godz. 9, sala rozpraw Nr. 4. Dla tychże pozwanych ustanawia się kuratorem adwokata Dra Hrabara w Kołomyi, który ich będzie zastępywał na ich koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd grodzki, Oddział II. 1075
Kołomyja, 14 grudnia 1931.

UPADŁOŚCI

Sa 2/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Katza młodszego kupca w Zborowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego pan Tadeusz Drzewski w Zborowie. Zarządca ugodowy pan Mendel Auerbach właśc. realności w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Zborowie dnia 3 marca 1932 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lutego 1932. 1072

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 29 stycznia 1932.

Sa 13/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Birnfelda skład zabawek dziecięcych i galanterji we Lwowie, Furmańska 9. Komisarz ugodowy Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Saul Diengott we Lwowie, Furmańska 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 11 kwietnia 1932 o godz. 11 30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1932. 1057

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 3 lutego 1932.

Sa 89/31/114. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 9 października 1931 między dłużniczką Beilą Schöner, właść. składu farb i artykułów gospodarczych we Lwowie, a jego wierzycielami. 1058

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 grudnia 1931.

Sa 61/31/64. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Eljasza Zimmermana we Lwowie ul. Krakowska 26 jest zakończone.

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 listopada 1931. 1059

Sa 53/31/89. Postępowanie ugodowe dłużnika dra Bronisława Haupta w Dublanach jest zakończone. 1060

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 grudnia 1931.

Sa 156/31/98. W sprawie ugodowej do majątku firmy L. Tenenbaum i Synowie składy żelaza i metali we Lwowie, Leona Tenenbauma Leopolda Tenebauma, Karola Tenenbauma i inż. Feliksa Rotha, odracza się audjencję ugodową na dzień 19 lutego 1932 S. 17 godz. 12 tut. Sądu Rutowskiego 13. 1062

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 8 lutego 1932.

S. 23/31/21. Otwarcie i zniesienie konkursu. Tus. uchwałą z 26 września 1931 otwarto konkurs do majątku Markusa Feueringa, kupca we Lwowie pl. Gołuchowskich 5. Komisarz konkursowy S. S. O. Aleksander Czaykowski. Zarządca masy konkursowej adw. dr. Joachim Selzer, Lwów Brajerowska 5. Zarazem konkurs powyższy tus. uchwałą S. 23/31/18 z dnia 13 stycznia 1932 zostaje zniesiony w myśl § 166 ust. 2 o. k. 1061

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 stycznia 1932.

Sa 83/31/94. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 7 września 1931 między dłużniczką Klarą Wasserfall we Lwowie a jej wierzycielami. 1063

Sąd okręgowy.
Lwów, 31 grudnia 1931.

S. 22/31/301. W sprawie konkursowej Spółki Ukraińskich Agronomów, kooperatywy z ogr. por. we Lwowie wyznacza się dalszą audjencję rozpoznawczą na 14 kwietnia 1932 godzina 10 sala 17 tut. Sądu ul. Rutowskiego 13. 1064

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 stycznia 1932.

Sa 75/31/28. Edykt. W postępowaniu układowem Heleny Woźnej wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 16 lutego 1932, godz. 10, na którą wierzycieli wzywam.

Sąd grodzki. 1073
Jarosław, dnia 30 grudnia 1931.

S. 18/31. W sprawie konkursowej Tow. naft. „Segil" Ski z ogr. odp. Rafinerji olejów mineralnych „Segil" Ski z ogr. odp. i Dra Szymona Segila w Nadwórnej odwołuje się wyznaczoną na 26 stycznia 1932 ogólną audjencję rozpoznawczą, a wyznacza się takową na 23 marca 1932, 9 rano, biuro Nr. 64 tut. Sądu. 1079

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 stycznia 1932.

Sa 138/31. W sprawie ugodowej Markusa Weidenfelda, współwłaściciela realności i prot. firmy E. Weidenfeld i Brat, Księgarnia i Drukarnia w Stanisławowie wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 2 marca 1932, godzina 10 rano. 1080

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 stycznia 1932.

Sa 6/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Małki Akselrad, kupcowej w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Oskar Wilder, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 19 lutego 1932, godz. 11 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 11 lutego 1932.

Sąd okręgowy. 1084
Stanisławów, 9 stycznia 1932.

Sa 5/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Saula i Schmerla Kaswinerów, kupców w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Aleksander Klimkiewicz, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 19 lutego 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 11 lutego 1932. 1082

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 stycznia 1932.

Sa 4/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Aby Zahlera, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Chaim Reiter, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 19 lutego 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 11 lutego 1932.

Sąd okręgowy. 1083
Stanisławów, 9 stycznia 1932.

Sa 17/30. Ukończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużniczki Lei Akselrad, kupcowej w Białymkamieniu ukończono. Układ sądownie zatwierdzono.

Sąd okręgowy. 1106
Złoczów, dnia 21 lutego 1931.

Sa 88/30. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe Mozesa Leiby Katza i Izaka Katza, kupców w Zborowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników. 1105

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 21 lutego 1931.

Sa 78/29. Postępowanie układowe dłużnika Leizora Baumola, kupca w Złoczowie, zastanawia się wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika. 1104

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 lutego 1930.

I. Sa 62/31/7. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Hirscha Horowitza i Izraela Halperna z Tarnowa wskutek wniosku tychże z dnia 16/7 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I. 1101
Tarnów, 8 września 1931.

Sa 4/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Samuela Schönbacha, kupca w Stryju. Komisarz ugodowy s. s. o. M. Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Leon Thaler, kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 5 marca 1932, godzina 10 w Sądzie okręgowym w Stryju. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 1 marca 1932. 1100

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 23 stycznia 1932.

Sa 2/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Arona Józefa Rothfelda, kupca w Skolem. Komisarz ugodowy Dr. Kazimierz Łobos, naczelnik Sądu grodzkiego w Skolem. Zarządca ugodowy Samuel Lindenbaum, kupiec w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 15 lutego 1932, godz. 10 w Sądzie grodzkim w Skolem. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 15 lutego 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. 1099
Stryj, dnia 9 stycznia 1932.

Sa 13/31. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku Izaka Buchenbauma, kupca w Stryju, zastanowiono wobec nieprzyjęcia wniosku ugodowego przez wierzycieli.

Sąd okręgowy, Wydział I. 1098
Stryj, dnia 28 grudnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 80/31. Franciszka z Widełków Paduchowa, żona Józefa urodzona w gminie Królówka dnia 17 marca 1855 zam. w Królówce wyszedłszy przed około 35 laty z gminy zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1933 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 977

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 19 września 1931.

T. I. 4. 86/31/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Krzystyniak urodzony 27 lutego 1864 w Wiewiórce powiat Pilznieński syn Michała i Katarzyny Gębara wyjechał przed około 40-stu laty do Ameryki i tamże nie dając o sobie wiadomości bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i drowi Folnerowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Krzystyniaka wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 950

Sąd okręgowy Wydział I.
Tarnów, dnia 26 stycznia 1932.

T. 14/30/5. Piotr Perun syn Fedora z Turzańska zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1008

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 26 czerwca 1930.

T. I. 101/29. Franciszek Węgrzynowski urodzony 13 marca 1877 wyemigrował przed około 25 laty do Ameryki. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1007

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 1 lutego 1932.

T. 49/31. Wojciech Duda, syn Józefa i Marjanny z Mistarzów rzym. kat. ur. dnia 23 stycznia 1891 r. w Lipniku pow. Myślenice i tam przynależny, pobrany w sierpniu 1914 r. do 13 p. p. b. armji austr., po odbyciu przeszkolenia w Nowym Iczynie wyruszył w grudniu 1914 r. na front rosyjski, gdzie w 1915 r. w grudniu zaginął pod Horodenką, dotąd nie powrócił i nie daje o sobie znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 978

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 19 grudnia 1931.

T. IV. 64/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Sobolewski urodzony w roku 1880 dnia 7 kwietnia, w Lubczy, powiat Pilzno, syn Doroty Sobolewskiej jako żołnierz 57 p. p. b. armji austrjackiej w 1914 roku w czasie wojny na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Tadeuszowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Wojciecha Sobolewskiego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu. 948

Sąd okręgowy Wydział I.
Tarnów, dnia 16 stycznia 1932.

T. 4/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Piątek, urodzony w Secarnuss — New Jersey w Ameryce Północnej 21 września 1897 syn Tomasza i Katarzyny — jako żołnierz b. austr. 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Stanisławowi Małeckjemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Władysława Piątka wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 949

Sąd okręgowy Wydział I.
Tarnów, dnia 13 stycznia 1932.

T. I. 87/31. Edykt. Michał Wojnarowicz, rel. rzym. kat. syn Józefa i Marjanny z Jurczyków ur. 14 września 1895 r. w Trzcinicy, żołnierz 46 p. p. arm. austr. zaginął w jesieni 1918 r. w szpitalu epidemicznym w Udim we Włoszech. Kto ma o nim wiadomość winien donieść 2 do 3 miesięcy od ogłoszenia. 1001

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło dnia 26 stycznia 1932.

T. 341/31. Tekla Panasowicz urodzona 1867 w Bełzcu, wyjechała z kraju przed 30 laty. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 919

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 29 grudnia 1931.

Nie tracą nadziei.

Moskiewska „Prawda“ w artykule wstępnym wyraża pogląd, że obecna faza przesilenia gospodarczego w państwach kapitalistycznych najbardziej nadaje się do wzniecenia ruchów rewolucyjnych. Masy ochotnicze — według pisma — oczekują proletarjackiego i rewolucyjnego wyjścia z kryzysu. Dowodem wzrostu ruchów rewolucyjnych są liczne strajki w państwach Europy środkowej. Liczba członków partyj komunistycznych ciągle wzrasta i przewyższa dwukrotnie liczbę członków w porównaniu z r. ub. W związku z tem wzmacniają się wpływy Kominternu. Zadaniem aktualnem komunistycznego ruchu międzynarodowego jest wykrywanie obłudy, pacyfizmu burżuazji, oraz zdradzieckiej działalności II Międzynarodówki. „Trzeba — pisze dziennik — wpoić w masy robotnicze przekonanie, że niema innego wyjścia z obecnego przesilenia politycznego i gospodarczego, jak tylko rewolucja komunistyczna“.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Wiedza i Życie“. Miesięcznik poświęcony popularyzacji wiedzy, wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, przynosi w pierwszym tegorocznym zeszycie następujące artykuły i rozprawki: Pierre Termier: „Radość poznawania“; dr. Jan Gadomski: „Rozszerzanie się wszechświata“; Irena Drozdowicz-Jurgielewiczowa: „O popularyzacji wiedzy“; Włodzimierz Fiszer: „Goethe jako człowiek i poeta“; Mieczysław Wallis-Walfisz: „Pierwiastki pozaestetyczne w dziełach sztuki“; Jerzy Barski: „Problemy polskiego przemysłu naftowego“; M. Vermont: „Tomasz Alva Edison, genjusz pracy“; Hanna Mortkowiczówna: „Góra i doliny!!. Zeszyt uzupełniają sprawozdania z książek i obfita kronika kulturalna.

„Ziemia“. Ilustrowany miesięcznik krajoznawczy. Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Treść 1-go zeszytu z r. 1932: Artykuł wstępny p. t. „Nasze hasła“ — R. — „Ptaki nosiciele dusz“ — Haliny Żółtowskiej; „Ogródek św. Kingi“ — J. Płatkowskiego; „Nieznany staw na Gubałówce“ — Jerzego Młodziejowskiego; „Romańskie budowle Strzelna“ — Michała Walickiego; „Brama wjazdowa Opactwa Witowskiego“ — M. Witanowskiego; „Wielkopolskie sonety regjonalne“ — Czesława Skopowskiego; „Z Instytutu Propagandy Sztuki“; — „Przed otwarciem **nowej siedziby Muzeum Narodowego w Warszawie**“ — Jadwigi Przeworskiej. Numer uzupełnia „Przegląd muzealny“, dział „Z piśmiennictwa“ oraz kronika.

Jakie podatki są płatne w miesiącu lutym?

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lutym b. r. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu miesiąca lutego — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał 1931 roku, tudzież podatku od lokali za I kwartał 1932 r., 2) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w styczniu b. r. przez przedsiębiorstwa I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, 3) do dnia 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca stycznia b. r., 4) do 15 lutego — wpłata dalszej 1/4 części zaległości w podatku gruntowym według stanu na dzień 31 marca 1931 r. w myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 20 kwietnia 1931 r. L. D. V. 7461/1/31 Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 11 maja 1931 r. Nr. 13 poz. 219), 5) do 15 lutego — wpłata zaliczki miesięcznej na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu styczniu b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lutym, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

Międzynarodowa komunikacja tranzytowa przez Polskę.

W dniu wczorajszym zakończyła swe obrady w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie komunikacji transytowej przez Polskę między Sowietami i państwami bałtyckiemi środkowej Europy.

Sprawy komunikacji transytowej załatwione zostały pomyślnie dla polskich kolei państwowych, które przewozić będą poważniejsze transporty. Na konferencji opracowano nowe taryfy transytowe dla komunikacji osobowej, ekspresowej i bagażowej między wymienionemi państwami.

O ile centralne zarządy kolejowe zainteresowanych państw zatwierdzą w najbliższym czasie projekty nowych taryf, wejdą one w życie już z dniem 1 kwietnia b. r.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 13 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Transmisja z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu i hejnał. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Poranek szkolny radjowy poświęcony przeszłości Żółkwi. Trans. na wszystkie stacje P. R.— 12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 do 15.00: Przerwa. — **15.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.15: Opowiadania ludowe w opr. p. Józefa Wieszczka. — 15.30: Piosenki w wyk. p. Józefa Zubika (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. **16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“.** — 17.10: Trans. z Krakowa. „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa“, wygł. prof. Józef Żurawski. — **17.35: Koncert popołudniowy. Arje i lekkie piosenki w wyk. p. F. Popowitzerówny (sopran) i p. J. Hladego (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 18.05 Program dla dzieci. Słuchowisko „O Wicku, który pognębił śmierć“, podług Makuszyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 18.30: Lwowski Chór Rewellersów „Esben“ wykona pieśni podhalańskie. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień nast.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — **19.25: Djalog o problemach malarstwa spółczesnego pp. Ludwika Lille i Stanisława Machniewicza. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Stanisława Orska (piosenki), Ida Łosiówna (klinga), Ludwik Urstein (akomp.). — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III“, wygł. dr. Mieczysław Jarosławski — 22.10: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — **22.50—24.00: Retrasmisje ze stacyj zagranicznych.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 11 lutego 1932.

Bez transakcji — usposobienie ospałe. Dolar w obr. pryw. 8.91.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 11 lutego 1932.

Podaż dla zbóż chlebowych w dalszym ciągu niedostateczna, wskutek tego do transakcji nie doszło.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Ceny rynkowe.

Masło deserowe od 360.— do 380.—; masło stołowe od 330.— do 350.—; masło kuchenne od 280.— do 300.—.

Twaróg gospod. od 60,—; twaróg mlecz. solony od 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne od 20.— do 280.—.

Jaja oryg. ponad 48/51 118.— do 120.—.

Masło w dalszym ciągu zwyżkuje w cenie. Pozatem ceny innych artykułów utrzymane. Dla jaj w obrocie krajowym większe zainteresowanie. Tendencja niejednolita.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE. 3% poż. budowlana 32,50—31,75; 4% poż. inwest. 86,50; 5% poż. konw. 40,25; 6% poż. dol. 57,—; 4% poż. obl. 46.50—45,75; 7% poż. stab. 56,50—58,—.

WALUTY. Dolary 8,89,50.

DEWIZY. Holandja 360,15; Nowy Jork 8,916; Paryż 35,12; Praga 26,42; Szwajcarja 174,19; Berlin 211,90; Londyn 30,76—30,78.

AKCJE: Bank Polski 100,50, Lilpop 14, Węgiel 13,75.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo maturalne III Seminarjum państwowego — Piotr Haruch. 1054-3.

STELLA OLGIERD. 24)

Na nowiu...

Powieść.

Późnym wieczorem, bryczuszką, zaprzężoną w rosłego konia, jechał samotny mężczyzna. Wokoło pachniał las, pachniała ziemia młodością i wiosną, pachniało powietrze, co się wtulało pieściwie w tegoroczne pędy sośniny, nabrzmiałe od żywicy, co głaskało ziemię lekkim wietrzykiem i figlarnie muskało konia i człowieka. Koń zdawał się pić wiosnę rozdętemi chrapami, wysoko podniesioną głową, a człowiek, jakby nie godzien się czuł jej pocałunków, wtulił zwieszoną głowę w ramiona i z rezygnacją poddawał się kołyszącemu go ruchowi bryczki.

Wąska dróżka snuła się wśród karłowatego zagajnika sosnowego, w którym większość krzaków jednak stanowiły jałowce, bogato rozrośnięte, bezczelnie rozsiadłe i pijące soki z ziemi, przeznaczonej dla sosen. A tymczasem jałowce opanowały ją przemożnie i sosnom ledwo wystarczało soków, by wieść nędzny, skarlały żywot istot, zwolna wydziedziczanych.

Jadącemu mężczyźnie, który wodził wzrokiem, zdawało się, bezmyślnie pomijanej okolicy, musiało nasunąć się jakieś porównanie na widok tego zagajnika, bo aż sam do siebie wymamrotał, jakby w odpowiedzi na myśl niewypowiedzianą:

— A pocóż te sosny pozwalają sobie tak wyjaławiać ziemię jałowcom... Kto silniejszy i sprytniejszy, ten triumfuje w życiu!

I ta uwaga musiała mu powrócić spokój ducha, może zakłócony niesforną myślą, bo nanowo wsunął głowę w ramiona i opuścił wzrok ku ziemi.

Upłynęła tak godzina, może więcej; zagajnik zwolna przeszedł w las, wprawdzie niezbyt stary, ale dość dobrze podszyty. Koń szedł niezmordowanie równym krokiem kłusem, prawie niekierowany. Snadź drogę tę musiał odbywać często. Chwilami, kiedy droga szła prosto, kędyś w dali poczęło migotać światełko, jeszcze nikłe i blade, lecz wzmacniające się w miarę, jak bryczka posuwała się coraz bardziej wgłąb lasu. Wreszcie niespodzianie las się skończył, a koń skręcił w podwórze małego domku, stojącego samotnie na skraju lasu.

Mimo, że turkotu bryczki nie słychać było na miękkim piasku drogi, ledwo wjechała w podwórze, wyrósł jak z pod ziemi mężczyzna, trzymający w ręce latarnię stajenną, której światło prawdopodobnie widoczne było uprzednio, po przez drzewa, bo dom cały zdawał się pogrążony w ciemności.

Mimo tego pomroku nocy, wyraźnie zaznaczała się służalcza postawa mężczyzny wobec przybyłego. Zgięty w ukłonie, podbiegł by odebrać konia, kiedy na głowę jego spadł niespodzienie potok słów obelżywych.

— Psie jeden! idjoto! znowu się włóczysz z latarnią po lesie! Drogę koniu nieproszonemu pokazać chcesz, czy co, bydlę jakieś? A możeś w zmowie z kim co? Draniu! A? Może mnie wydać chcesz, parszywcze? Może ci dobrą zapłatę obiecali? A?

Człowiek aż się ku ziemi przychylił osłaniając spiesznie latarkę połami kurtki, jaką miał na sobie...

— Panie, ty wiesz, że...

— Milczeć, psie wściekły! Kto was przejrzy kiedy! Bierz konia, wyłóż go i zaprowadź do stajni, tylko mu owsa nie żałuj, bo jeślibym się przekonał, żeś rozkazu nie spełnił dokładnie...

— Wszędzie i zawsze słuchamy ciebie, panie! — wyszeptał z głębokim pokłonem człowiek z latarnią. Po dźwięku głosu poznać było można, że człowiek był już niemłody, jakkolwiek żywe ruchy nie zdradzały jego wieku. Pomógł wysiąść przybyłemu z bryczki i stosownie do otrzymanego rozkazu, zajął się koniem. Przybyły mężczyzna tymczasem skierował się ku drzwiom domku, które otwarto wówczas, kiedy na podwórzu rozbrzmiewała rozmowa. W drzwiach tych, trzymając dłoń na klamce, jakby każdej chwili gotowa je zatrzasnąć, stała hoża postać niewieścia. Na jej widok rozjaśniały się półuśmiechem twarde rysy wchodzącego mężczyzny. Przesuwając się koło niej we drzwiach, ujął za podbródek:

— Jak się masz, Kasia?

— Ja — dobrze, ale pan „widno“ zły, jak zawsze!

— Albom to zawsze zły?

— Jeszcze, po prawdzie powiedzieć, nie widziałem pana dobrym. Zawsze pan ino „zemści“, zawsze klnie, a z tego to tylko grzech i obraza boska. Nie ma o co, a pan musi się złościć.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.